

POSTANOWIENIE

Dnia 5 stycznia 2022 r.

Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie IV Wydział Cywilny – Odwoławczy

w następującym składzie: Przewodniczący – sędzia Michał Marcysiak

po rozpoznaniu w dniu 5 stycznia 2022 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z wniosku M. D. (poprzednio G.)

z udziałem P. G. (1)

o podział majątku wspólnego

na skutek apelacji wnioskodawczyni i uczestnika

od postanowienia Sądu Rejonowego w Wołominie

z dnia 31 lipca 2019 r. sygn. I Ns 1499/16

postanawia:

1. odrzucić apelację uczestnika w części, to jest w zakresie w jakim dotyczy rozstrzygnięcia o oddaleniu żądania uczestnika o zasądzenie od wnioskodawczyni zwrotu połowy poniesionych przez uczestnika w okresie od 1 lipca 2017 r. do 31 lipca 2019 r. ciężarów i wydatków na wspólną rzecz oraz połowy wspólnego długu stron spłaconego przez uczestnika w okresie od 1 marca 2016 r. do 28 lutego 2017 r. oraz od 1 lipca 2017 r. do 31 lipca 2019 r.;
2. zmienić zaskarżone postanowienie w części, to jest:
 - a) w punkcie I podpunkt 1. w miejsce łącznej wartości składników majątku wspólnego wymienionych w tym punkcie, tj. kwoty 490 000 (czterysta dziewięćdziesiąt tysięcy) zł wpisać kwotę 606 000 (sześćset sześć tysięcy) zł,
 - b) w punkcie III w ten sposób, że podwyższyć zasądzoną w nim spłatę do kwoty 307 500 (trzysta siedem tysięcy pięćset) zł i rozłożyć ją na dwie raty, z których pierwsza wynosi 150 000 (sto pięćdziesiąt tysięcy) zł i płatna jest do 31 stycznia 2022 r., a druga wynosi 157 500 (sto pięćdziesiąt siedem tysięcy pięćset) zł i płatna jest do 5 kwietnia 2022 r. wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w razie uchybienia terminowi zapłaty którejkolwiek z nich,
 - c) w punkcie IV w ten sposób, że nadać mu następującą treść: „nakazać P. G. (1) opuszczenie i opróżnienie z wszystkich jego rzeczy oraz wydanie M. D. nieruchomości opisanych w punkcie I podpunkt 1, a także wydanie ruchomości opisanej w punkcie I podpunkt 2 litera b) do dnia 28 lutego 2022 r.,
 - d) w punkcie V podpunkt b) w ten sposób, że zasądzić od P. G. (1) na rzecz M. D. kwotę 5 000 (pięć tysięcy) zł,
 - e) w punkcie V podpunkt d) w ten sposób, że zasądzić od P. G. (1) na rzecz M. D. kwotę 15 000 (piętnaście tysięcy) zł,
 - f) w punkcie VI w ten sposób, że kwotę 3317,50 zł (trzy tysiące trzysta siedemnaście, 50/100) obniżyć do kwoty 3 228, 50 (trzy tysiące dwieście dwadzieścia osiem, 50/100) zł,

3. zasądzić od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika kwotę 12 500, 93 (dwanaście tysięcy pięćset, 93/100) zł z tytułu spłacenia wspólnego długu stron oraz poniesienia ciężarów i wydatków na wspólną rzecz w okresie od 1 sierpnia 2019 r. do 5 października 2021 r. i oddalić to żądanie w pozostałym zakresie;
4. oddalić w pozostałym zakresie apelację uczestnika;
5. oddalić w pozostałym zakresie apelację wnioskodawczyni;
6. oddalić wniosek wnioskodawczyni o zasądzenie od uczestnika zwrotu kosztów postępowania w instancji odwoławczej;
7. oddalić wniosek uczestnika o zasądzenie od wnioskodawczyni zwrotu kosztów postępowania w instancji odwoławczej;
8. zasądzić od wnioskodawczyni na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie kwotę 846,59 (osiemset czterdzieści sześć, 59/100) zł tytułem wydatków wyłożonych w toku postępowania apelacyjnego tymczasowo przez Skarb Państwa – Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie;
9. zasądzić od uczestnika na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie kwotę 846,60 (osiemset czterdzieści sześć, 60/100) zł tytułem wydatków wyłożonych w toku postępowania apelacyjnego tymczasowo przez Skarb Państwa – Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie.

M. Marcysiak

Sygn. akt IV Ca 2307/19

UZASADNIENIE

Apelacje wnioskodawczyni i uczestnika zasługiwały na częściowe uwzględnienie, przy czym apelacja uczestnika podlegała w części odrzuceniu jako niedopuszczalna, albowiem wniesiona od rozstrzygnięcia, które nie zostało zawarte w zaskarżonym postanowieniu, a więc nieistniejącego w znaczeniu prawnoprocesowym.

W pierwszej kolejności należy zatem wyjaśnić powody częściowego odrzucenia apelacji uczestnika.

Z zestawienia sentencji i uzasadnienia zaskarżonego postanowienia wynika, że w jego punkcie VI Sąd Rejonowy rozstrzygnął o skierowanym przeciwko wnioskodawczyni żądaniu rozliczenia spłaty przez uczestnika wspólnego długu stron w okresie od marca 2017 r. do czerwca 2017 r. oraz o żądaniu zwrotu połowy wydatków i ciężarów na wspólną rzecz poniesionych przez uczestnika w okresie od 5 czerwca 2015 r. do czerwca 2017 r. Z tytułu rozliczenia wspólnego długu stron zasądzono od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika 3000 zł, a z tytułu rozliczenia wydatków i ciężarów na wspólną rzecz – kwotę 317, 50 zł, przy czym w punkcie VII podpunkt a) Sąd Rejonowy oddalił to ostatnie żądanie w pozostałym zakresie. Ponadto, w punkcie VII podpunkt b), Sąd Rejonowy w całości oddalił skierowane przeciwko wnioskodawczyni żądanie uczestnika zwrotu połowy opłat (o charakterze zmiennym, wynikających z korzystania z różnych mediów) związanych z zamieszkiwaniem na wspólnej nieruchomości w okresie od 5 czerwca 2015 r. do czerwca 2017 r.

Sąd Rejonowy nie rozstrzygnął natomiast (tak pozytywnie, jak i negatywnie) w przedmiocie żądania rozliczenia spłaty wspólnego długu stron w okresie od marca 2016 r. do listopada 2016 r., mimo że żądanie takie zostało zgłoszone już w odpowiedzi na wniosek (k.54), jak i o żądaniu rozliczenia spłaty tego długu w okresie od grudnia 2016 r. do 28 lutego 2017 r. oraz od 1 lipca 2017 r. do 31 lipca 2019 r. Co do tych dwóch ostatnich okresów, to brak rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego wynika z tego zapewne (albowiem nie zostało to wyjaśnione w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia), że uczestnik skutecznie nie zgłosił tych żądań. W piśmie z dnia 30 czerwca 2017 r. (k.512) pełnomocnik uczestnika wniósł bowiem o rozliczenie spłaty wspólnego długu stron od dnia 1 marca 2017 r. do czerwca 2017 r. Co prawda, wskazanie w tym piśmie daty 1 marca 2017 r., a nie 1 marca 2016 r., było zapewne

omyłką ze strony pełnomocnika uczestnika, na co wskazywałaby pozostała treść tego pisma, ale nie zmienia to faktu, iż wobec takiego brzmienia tego pisma, Sąd Rejonowy rozstrzygnął o zgłoszonym w nim żądaniu jedynie za okres od 1 marca 2017 r. do 30 czerwca 2017 r. Na stronie 16. uzasadnienia zaskarżonego postanowienia, oceniając zasadność żądania rozliczenia wspólnego długu stron Sąd Rejonowy wskazał bowiem, że żądanie to podlegało uwzględnieniu za dochodzony okres, czyli od marca do czerwca 2017 r. i ustaliwszy, że uczestnik spłacił w tym czasie cztery raty kredytu, co dało łącznie 6000 zł, zasądził od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika 3000 zł z tytułu rozliczenia tej spłaty. W związku z powyższym niewątpliwie Sąd Rejonowy nie objął swoim rozstrzygnięciem także późniejszego okresu spłaty wspólnego długu stron, tj. od dnia 1 lipca 2017 r. do dnia 31 lipca 2019 r. Także w odniesieniu do tego okresu pełnomocnik uczestnika usiłował zgłosić odpowiednie żądanie (o czym wnioskować można jednak dopiero z treści apelacji). Uczynił to jednak wyłącznie ustnie i to dopiero w głosach końcowych przed zamknięciem rozprawy przed Sądem Rejonowym (00:15:17 protokołu rozprawy z dnia 31 lipca 2019 r.). Co więcej, z oświadczenia tego nie wynikało nawet, że zgłaszane żądanie dotyczy rozliczenia spłaty wspólnego długu stron. Nade wszystko zaś, oświadczenie to było procesowo nieskuteczne, albowiem nie miało formy pisemnej. Trzeba bowiem zauważyć, że zgodnie z art. 193 § 2¹ zd. 1 k.p.c., na podstawie art. 13 § 2 k.p.c. stosowanym odpowiednio w postępowaniu nieprocesowym, zmiana powództwa może być dokonana jedynie w piśmie procesowym. W orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowane jest konsekwentne stanowisko, że zasada ta dotyczący także wystąpienia z żądaniami, o których mowa w art. 567 § 1 k.p.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z 27 czerwca 2019 r., III CSK 1/19 oraz z dnia 13 maja 2021 r. sygn. III Cz 4/21). W orzecznictwie sądowym przyjmuje się, że te same argumenty, które, skłaniają do zajęcia takiego stanowiska, przemawiają także za tym, aby wymóg pisemności odnosić do wszystkich roszczeń rozpoznawanych w sprawach działowych wyłącznie na wniosek uprawnionego uczestnika, a więc również żądań rozliczenia spłaty wspólnych długów w okresie od ustania wspólności majątkowej małżeńskiej do podziału tego majątku, które w sądowym postępowaniu o podział majątku wspólnego rozpoznawane są na podstawie art. 567 § 3 k.p.c. w zw. z art. 686 k.p.c. Co prawda, w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia Sąd Rejonowy nie wskazał na niedopełnienie powyższego, procesowego, wymogu skuteczności wystąpienia z tego rodzaju żądaniem, ale niewątpliwie o żądaniu tym nie orzekł – rozstrzygnięcia w tym zakresie nie zawarł bowiem w zaskarżonym postanowieniu. W uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia wprawdzie poświęcił żądaniu zasądzenia kwoty 40 484 zł zgłoszonemu w głosach końcowych jedno zdanie – „Żądanie to nie zostało czymkolwiek poparte i udowodnione” (strona 18. uzasadnienia), ale z sentencji postanowienia nie wynika, aby o nim orzekł. W szczególności nie sposób dopatrywać się negatywnego rozstrzygnięcia o tym żądaniu w punkcie VII podpunktach a), b) lub c), gdyż w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, zachowując chronologię tych rozstrzygnięć, Sąd Rejonowy dostatecznie jasno określił czego one dotyczą. W szczególności zauważyć należy, że rozstrzygnięcie zawarte w punkcie VII podpunkt c) dotyczy żądania rozliczenia nakładów z majątku osobistego uczestnika na majątek wspólny stron, a więc żądanego przez uczestnika rozliczenia przesunięć majątkowych o łącznej wartości 150 000 zł, które miały mieć miejsce w okresie gdy istniała jeszcze wspólność majątkowa między stronami, a wzmiankowanego przez Sąd Rejonowy na stronie 2. uzasadnienia zaskarżonego postanowienia. Nie ulega zaś wątpliwości, że rozstrzygnięcie o żądaniach stron musi być jednak zamieszczone w sentencji orzeczenia, a nie w jego uzasadnieniu.

Sąd Rejonowy nie rozstrzygnął także w przedmiocie żądania rozliczenia wydatków i ciężarów związanych z rzeczą wspólną za okres od 1 lipca 2017 r. do 31 lipca 2019 r., jako że również ono zgłoszone zostało dopiero w wyżej wskazanym ustnym oświadczeniu pełnomocnika uczestnika wygłoszonym podczas głosów końcowych na rozprawie w dniu 31 lipca 2019 r. (na co wskazano dopiero w apelacji). Z uzasadnienia zaskarżonego postanowienia nie wynika nawet, aby Sąd Rejonowy dostrzegł w tym oświadczeniu pełnomocnika uczestnika żądanie rozliczenia tych wydatków i ciężarów, czy, jak wskazano już wyżej – rozliczenia spłaty wspólnego długu stron.

Z tych przyczyn brak było podstaw, aby stwierdzić, że Sąd Rejonowy w ogóle rozstrzygnął w przedmiocie zwrotu połowy spłaconego przez uczestnika wspólnego długu stron w okresie od 1 marca 2016 r. do 28 lutego 2017 r. oraz w okresie od 1 lipca 2017 r. do 31 lipca 2019 r., a także w przedmiocie zwrotu połowy poniesionych przez uczestnika w okresie od 1 lipca 2017 r. do 31 lipca 2019 r. ciężarów i wydatków na wspólną rzecz.

Obecnie dominuje w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowisko, które Sąd Okręgowy w niniejszym składzie podziela, że orzekając w sprawach działowych o roszczeniach, które podlegają rozpoznaniu wyłącznie na wniosek strony, sąd ma obowiązek zamieścić w sentencji postanowienia rozstrzygnięcia w ich przedmiocie – zarówno pozytywne jak i negatywne i dopiero takie rozstrzygnięcia podlega zaskarżeniu na zasadach ogólnych, w wypadku zaś braku takiego rozstrzygnięcia lub w razie rozstrzygnięcia niepełnego – postanowienie działowe podlega uzupełnieniu na podstawie art. 351 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy wypowiedział ten pogląd np. w uzasadnieniu postanowienia z dnia 14 grudnia 2011 r. sygn. I CSK 138/11 (opubl. OSNC 2012 nr 7-8, poz. 89, str. 64), gdzie przedstawiona została również ewolucja orzecznictwa Sądu Najwyższego odnoszącego się do tego zagadnienia. Stanowisko Sądu Najwyższego odniesione zostało wprost, co prawda, jedynie do roszczeń dochodzonych w oparciu o art. 618 § 1 k.p.c. w sprawach o zniesienie współwłasności, ale uzasadnienie tego orzeczenia zawiera analizę omawianego problemu odnoszącą się do ogółu spraw działowych. Sąd Okręgowy w niniejszym składzie całkowicie podziela wywody prawne zawarte w uzasadnieniu tego orzeczenia i ich wnioski.

W konsekwencji, skoro w apelacji uczestnik domagał się zmiany zaskarżonego postanowienia poprzez zasądzenie określonych należności z tytułu wyżej wskazanych rozliczeń, a Sąd Rejonowy w ich przedmiocie w ogóle dotychczas nie orzekał, to apelacja podlegała w tym zakresie odrzuceniu, jako niedopuszczalna, o czym orzeczono na podstawie art. 373 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym przed 7 listopada 2019 r. z uwagi na art. 9 ust. 4 ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw Dz.U. z 2019 r., poz. 1469).

Natomiast przed odniesieniem się do poszczególnych zarzutów obu apelacji zwrócić należy uwagę na szerszą niż w procesie swobodę jurysdykcyjną sądu odwoławczego w postępowaniach działowych wywodzoną w orzecznictwie sądowym i piśmiennictwie prawniczym z kompleksowości każdego postanowienia w sprawach działowych i jego złożonego charakteru (por. w tym przedmiocie A. Stempniak, *Autonomia i integracja postępowań działowych w prawie polskim*, 2017 r., Legalis, rozdział V § 2, a także, np. postanowienie SN z 5.3.2008 r., V CSK 447/07, Legalis, postanowienie SN z 7.11.1964 r., III CR 294/64, OSNCP 1965, Nr 7-8, poz. 130, uchwała SN z 11.3.1977 r., III CZP 7/77, OSNCP 1977, Nr 11, poz. 205 z glosą S. Dalki, Pal. 1978, Nr 9, s. 99 i n., oraz omówieniem W. Siedleckiego, *Przegląd orzecznictwa SN*, PiP 1978, Nr 12, s. 120; postanowienie SN z 17.9.1999 r., I CKN 379/98, OSNC 2000, Nr 3, poz. 59;; uchwała SN z 17.11.2009 r., III CZP 83/09, OSNC 2010, Nr 5, poz. 69; postanowienie SN z 14.1.2015 r., II CZ 82/14, Legalis; postanowienie SN z 15.4.2015 r., IV CZ 7/15, Legalis). Co prawda, także w tych postępowaniach uczestnik postępowania działowego, składając apelację, obowiązany jest określić granice zaskarżenia, wskazując, czy zaskarża orzeczenie sądu I instancji w całości czy w części (art. 368 § 1 pkt 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.), ale nie oznacza to, że tylko w tej części sąd odwoławczy dysponuje pełnią swobody jurysdykcyjnej, a w pozostałej, wyraźnie niezaskarżonej części orzeczenia, nie może podejmować żadnych czynności. Postanowienie działowe stanowi bowiem splot wzajemnie powiązanych rozstrzygnięć. W doktrynie trafnie ponadto wskazuje się, że postanowienie działowe realizuje cel zasadniczy, dotyczący dokonania podziału majątku i cel uboczny, odnoszący się do rozstrzygnięcia żądań akcesoryjnych pozostających w związku z przeprowadzonym działem. Realizacja celu zasadniczego, tj. podziału substancji majątkowej, stanowi domenę działań sądu podejmowanych z urzędu, natomiast realizacja celu ubocznego, obejmującego żądania akcesoryjne, mieści się w sferze dyspozytywności uczestników postępowania. Orzeczenie działowe, w zakresie w jakim realizuje ów zasadniczy cel sprawy działowej, mimo, że składające się z pozoru odrębnych rozstrzygnięć (ustalenie przedmiotu działu, wartości dzielonego majątku oraz sposobu repartycji tego majątku) stanowi jednak powiązaną, integralną całość, a jego poszczególne rozstrzygnięcia są wzajemnie zależne i uwarunkowane. Nie może zatem uprawomocnić się jedynie w części. Tak więc apelacja w sprawach działowych – niezależnie od tego, czy została skierowana przeciwko całemu orzeczeniu co do istoty sprawy, czy tylko przeciwko jego części – jest, pomijając nieliczne wyjątki, apelacją dotyczącą całego orzeczenia, także w rozumieniu art. 368 § 1 pkt 1 k.p.c., co oznacza, że sąd drugiej instancji może wyjść poza granice apelacji wskazane przez skarżącego oraz poza granice jej wniosków (por. np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r. sygn. III CZP 83/09 oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1977 r., III CZP 7/77, OSNCP 1977, nr 11, poz. 205 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 września 1999 r., I CKN 379/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 59).

Z powyższym zagadnieniem pozostaje w związku, przyjmowana w orzecznictwie Sądu Najwyższego zasada, że zakaz reformationis in peius (art. 384 k.p.c.) nie obowiązuje w tych sprawach, w których sąd nie jest związany zawartym we wniosku żądaniem i może orzec odmiennie. Do takich postępowań należy właśnie postępowanie w sprawie o podział majątku wspólnego, które wszczynane jest na wniosek (art. 567 § 3 k.p.c. w zw. z art. 680 § 1 k.p.c.), ale w zakresie ustalania składu i wartości majątku wspólnego toczy się ono jednak dalej z urzędu (art. 567 § 3 k.p.c. w zw. z art. 684 k.p.c.), a sąd nie jest związany postulowanym przez uczestników sposobem podziału majątku.

Sąd Okręgowy uznał zatem, że wskutek apelacji obu stron, postanowienie Sądu Rejonowego zostało zaskarżone w całości i to mimo, że w swojej apelacji uczestnik nie wskazał, że obejmuje zaskarżeniem również punkt I postanowienia Sądu Rejonowego, w którym Sąd ten ustalił skład i wartość majątku stron podlegającego podziałowi, a nadto w uzasadnieniu apelacji podniósł, że nie ma uwag co do składu majątku wspólnego i wartości tego majątku. Uczestnik zaskarżył jednak punkt II postanowienia, w którym Sąd Rejonowy orzekł o sposobie podziału majątku wspólnego, kwestionując przyznanie na wyłączną własność wnioskodawczyni nieruchomości lokalowej wchodzącej w skład tego majątku wraz z udziałem w nieruchomości drogowej i wnosząc o przyznanie tych nieruchomości jemu za spłatą na rzecz wnioskodawczyni. Z kolei wnioskodawczyni wskazała, że zaskarża punkt I postanowienia Sądu Rejonowego „w części w jakiej Sąd ustalając majątek wspólny stron pominął, że majątek wspólny stron stanowi samochód osobowy marki S. (...) o wartości rynkowej 20 000 zł złotych i środki pieniężne w wysokości 40 000 zł zgromadzone w trakcie trwania wspólności majątkowej na rachunku wspólnym stron”.

Wobec takich granic zaskarżenia określonych w obu apelacjach, Sąd Okręgowy stwierdził, że postanowienie Sądu Rejonowego w zakresie w jakim realizuje wskazany wyżej zasadniczy cel postępowania w przedmiocie podziału majątku wspólnego, nie uprawomocniło się w żadnej części. Z przyczyn, które wskazane zostały już wyżej nie jest bowiem możliwe uprawomocnienie się wyłącznie rozstrzygnięcia o zaliczeniu do majątku wspólnego określonych składników majątkowych i o ustaleniu ich wartości. Apelacja uczestnika, który skarży sposób podziału majątku wspólnego, wnosząc o przydzielenie mu najbardziej wartościowego składnika tego majątku (nieruchomości), pozostawia w postępowaniu odwoławczym otwartą także kwestię wartości tego składnika. Dopóki bowiem nie uprawomocni się rozstrzygnięcie o samym podziale majątku wspólnego, dopóty podział ten nie dochodzi do skutku, wobec czego to sąd odwoławczy, działając w tym zakresie z urzędu, musi ustalić aktualną wartość majątku podlegającego podziałowi (art. 567 § 3 k.p.c. w zw. z art. 684 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.). Trzeba przy tym zauważyć, że w czasie orzekania przez sąd odwoławczy wartość poszczególnych składników majątku wspólnego, a w szczególności, w obecnych uwarunkowaniach rynkowych – nieruchomości, może już okazać się istotnie większa. Wartość ta wpływa nie tylko na wysokość ewentualnych spłat, ale jest także czynnikiem (jednym z wielu) wpływającym na sposób podziału majątku.

Z tych względów określone w apelacjach obu stron granice zaskarżenia postanowienia Sądu Rejonowego nie stanowiły przeszkody do dokonania w postępowaniu apelacyjnym ustalenia dotyczącego aktualnej wartości nieruchomości lokalowej (...) znajdującej się przy ulicy (...) w K. oraz udziału w nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę ewidencyjną nr (...). W istocie, z przyczyn wskazanych wyżej, na Sądzie Okręgowym jako sądzie odwoławczym spoczywał nawet obowiązek dokonania tego ustalenia z urzędu (co przesądza o bezzasadności stanowiska wnioskodawczyni o tym, że wnioski dowodowe uczestnika zmierzające do ustalenia tej wartości były spóźnione i jako takie podlegające pominięciu). Jako że wartość ta, na etapie postępowania apelacyjnego, stała się sporna (pismo pełnomocnika uczestnika z dnia 27 października 2020 r. – k. 1468 oraz pismo pełnomocnika wnioskodawczyni z dnia 19 listopada 2020 r. – k.1614) konieczne było dopuszczenie na tę okoliczność dowodu z dodatkowej opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości, co uczynione zostało postanowieniem z dnia 10 grudnia 2020 r. W opinii z dnia 10 lutego 2021 r. biegła sądowa A. K. ustaliła, że aktualna łączna wartość wyżej wskazanego lokalu mieszkalnego i udziału w nieruchomości gruntowej wynosi 606 000 zł. Opinia ta, w ocenie Sądu Okręgowego, posiada dostateczną mocą dowodową, dlatego też stała się podstawą ustalenia w przedmiocie aktualnej wartości wyżej wskazanych składników majątku wspólnego stron.

W ocenie Sądu Okręgowego zarzuty sformułowane wobec tej opinii przez uczestnika nie podważały jej mocy dowodowej. Wobec zgłoszenia tych zastrzeżeń, postanowieniem z dnia 12 marca 2021 r., Sąd Okręgowy zażądał od biegłej odpowiedniego uzupełnienia opinii. W wykonaniu tego postanowienia biegła przedstawiła przekonujące wyjaśnienia (opinia uzupełniająca z dnia 6 maja 2021 r. – k. 1713). Przede wszystkim wynika z nich, że uczestnik niezasadnie zarzucał, że „nie obliczono i nie uwzględniono dodatniego trendu zmian cen jaki występuje na lokalnym rynku nieruchomości (...)”, albowiem do zbioru nieruchomości podobnych przyjęto ceny transakcyjne z okresu od 2 września 2020 r. do 16 grudnia 2020 r., co czyniło zbędnym ustalanie trendu zmiany cen i pozwalało na przyjęcie ich jako aktualnych. Ponadto, jak wynika z obszernych i przekonujących wyjaśnień biegłej, wykorzystując analizę wykonaną metodą regresji liniowej, zbudowała ona model pozwalający na ocenę wpływu zdefiniowanych cech na cenę transakcyjną i okazało się, że w przypadku podobnych nieruchomości położonych w K. cecha w postaci „lokalizacji” okazała się nieistotna dla nabywców i dlatego została pominięta. Ponadto biegła, w sposób przekonujący, uzasadniła dlaczego nie wyodrębniła cechy w postaci „funkcjonalności”. Jak wynika z wyjaśnień biegłej funkcjonalność poszczególnych nieruchomości zaliczonych do zbioru nieruchomości podobnych jest trudna do oceny z uwagi na brak możliwości dokonania ustaleń w tym przedmiocie. Wyjaśnienia te są dla Sądu Okręgowego w pełni przekonujące. Uczestnik zgłosił zastrzeżenia również co do nich (pismo pełnomocnika uczestnika z dnia 16 czerwca 2021 r. – k. 1729), jednak również te zastrzeżenia nie podważały mocy dowodowej opinii z dnia 10 lutego 2021 r. – stanowiły one w istocie powtórzenie dotychczasowych zastrzeżeń uczestnika, do których biegła w sposób przekonujący już się odniosła. Z tych względów, postanowieniem z dnia 28 czerwca 2021 r., Sąd Okręgowy oddalił wniosek uczestnika o ponowne sporządzenie wyceny przedmiotowej nieruchomości oraz o wystąpienie do (...) Stowarzyszenia (...) o ocenę opinii biegłego A. K..

Wobec powyższego Sąd Okręgowy ustalił, inaczej niż uczynił to Sąd Rejonowy, że wartość przedmiotowych nieruchomości wynosi 606 000 zł. Warto przy tym podkreślić, że mimo początkowych obiekcji natury procesowej co do aktualizowania w postępowaniu odwoławczym wartości tych nieruchomości, ostatecznie również wnioskodawczyni wносиła o dokonanie takiego ustalenia (pismo pełnomocnika wnioskodawczyni z dnia 28 września 2021 r. – k. 1764).

W pozostałym zakresie, z zastrzeżeniami wskazanymi w dalszej części uzasadnienia, Sąd Okręgowy podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy i przyjął je za własne.

Nie zasługiwał natomiast na uwzględnienie, zawarty w apelacji wnioskodawczyni, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 6 k.c. przy ocenie materiału dowodowego, na podstawie którego Sąd Rejonowy ustalił, że samochód marki S. (...) został zakupiony przez uczestnika ze środków stanowiących majątek osobisty uczestnika. Sąd Rejonowy oparł swoje ustalenia w tym przedmiocie na bezspornym fakcie otrzymania przez uczestnika odszkodowania za utratę samochodu S. (...) (stanowiącego majątek osobisty uczestnika) w kwocie 20 000 zł w dniu 13 maja 2010 r., a więc w czasie trwania wspólności majątkowej i na zeznaniach uczestnika, że z pieniędzy tych sfinansował w dniu 30 czerwca 2010 r. nabycie kolejnego S. L.. Należy jednak zwrócić uwagę, co nie zostało odnotowane w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, że już w odpowiedzi na wniosek uczestnik wskazywał, iż cena nabycia tego samochodu wynosiła 29 000 zł i że oprócz 20 000 zł, które uzyskał on z odszkodowania za poprzedniego S., otrzymał on również darowiznę od matki (A. G.) w kwocie 9000 zł i z tych wszystkich pieniędzy sfinansował zakup nowego samochodu. Co istotne, zeznania uczestnika spójne są w tym zakresie z zeznaniami samej A. G., która składała je w charakterze świadka i jednoznacznie potwierdziła fakt dokonania tej darowizny oraz jej przeznaczenie (k.923). W ocenie Sądu Okręgowego sam fakt bliskiego pokrewieństwa świadka z uczestnikiem nie pozwalał na odmówienie jego zeznaniom, w tym zakresie, waloru wiarygodności, skoro świadek zeznawał pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Nie ujawniły się zaś inne okoliczności, które podważałyby wiarygodność zeznań A. G. w tym zakresie. Ponadto, warto zwrócić uwagę, że za wiarygodnością zeznań uczestnika w zakresie w jakim wskazywał w nich, że odszkodowanie przeznaczył na zakup nowego samochodu przemawiały także wskazania doświadczenia życiowego. Zazwyczaj bowiem odszkodowanie uzyskiwane w zamian za utratę lub uszkodzenie rzeczy niezbędnej do codziennego funkcjonowania, przeznaczane jest na ponowne nabycie takiej rzeczy. W przypadku wypłaty środków pieniężnych na rachunek bankowy nie sposób przy tym oczekiwać, że uczestnik wykaże, iż te konkretne środki zostały przeznaczone na zakup kolejnego samochodu. W istocie chodzi bowiem o wykazanie, że dzięki nadwyżce środków

pieniężnych uzyskanej wskutek wypłaty odszkodowania, dochodzi do nabycia składnika majątkowego w miejsce innego – zniszczonego lub utraconego. Tę okoliczność należało zaś uznać za dostatecznie udowodnioną.

Zarówno uczestnik, jak i wnioskodawczyni nie kierowali innych zarzutów pod adresem ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego dotyczących ustalenia składu i wartości majątku wspólnego. W związku z tym celowe jest w tym miejscu odniesienie się do tych zarzutów apelacji wnioskodawczyni, które dotyczyły błędnego, jej zdaniem, zastosowania przepisów prawa materialnego (jak wskazała wnioskodawczyni – art. 207 k.c., 1035 k.c. oraz 1038 § 1 k.c. w zw. z art. 46 k.r.o.) przy ustalaniu wartości nieruchomości stanowiących składniki majątku wspólnego stron. Zarzuty te, w ocenie Sądu Okręgowego, nie były zasadne.

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podziela bowiem pogląd, zawarty w przywołanej przez Sąd Rejonowy uchwale Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2019 r. sygn. III CZP 21/18, w myśl której, w sprawie o podział majątku wspólnego byłych małżonków, obejmującego nieruchomości obciążoną hipoteką zabezpieczającą udzielony małżonkom kredyt bankowy, sąd – przydzielając tę nieruchomość na własność jednego z małżonków – ustala jej wartość, jeżeli nie przemawiają przeciwko temu ważne względy, z pominięciem wartości obciążenia hipotecznego. Na całkowitą akceptację zasługuje uzasadnienie tej uchwały. W szczególności zwrócić należy uwagę, że trafnie wywiódł Sąd Najwyższy, iż wartość obciążenia hipotecznego, co do zasady, nie wpływa na wartość nieruchomości wspólnej przydzielonej w wyniku podziału jednemu z małżonków. Z punktu widzenia małżonka otrzymującego w podziale nieruchomość obowiązek spłaty wspólnego zobowiązania nie jest bowiem większy niż obowiązek solidarny drugiego małżonka, który przecież nadal się utrzymuje, mimo utraty przez niego statusu dłużnika rzeczowego. Trafnie wskazał Sąd Najwyższy, że wierzyciel hipoteczny nie ma obowiązku dochodzenia wierzytelności od tego ze swoich solidarnych dłużników, który jest właścicielem nieruchomości, jak też nie ma w ogóle obowiązku wykorzystania zabezpieczenia hipotecznego. Nie jest zatem tak, że przydzielenie w podziale jednemu z małżonków nieruchomości obciążonej hipoteką na zabezpieczenie wspólnego długu małżonków, w jakikolwiek sposób przesądza, że tylko i wyłącznie ten małżonek będzie prawnie zobowiązany do spłaty tego długu. Także po dokonanych prawomocnie podziale majątku wspólnego, obowiązek ten mają oboje małżonkowie, a spłata tego długu w tym okresie tylko przez jednego z nich uprawnia go do wystąpienia z odpowiednimi roszczeniami regresowymi wobec drugiego. Z kolei, jak przyjął w ostatnim czasie Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 27 lutego 2019 r. sygn. III CZP 30/18, artykuł 618 § 3 k.p.c. nie wyłącza dochodzenia między małżonkami roszczenia o zwrot kwoty zobowiązania zabezpieczonego hipoteką, spłaconego przez jednego z nich po uprawomocnieniu się postanowienia o podziale majątku wspólnego. W świetle uzasadnienia tej uchwały Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podziela pogląd wyrażony w tej uchwale.

W związku z powyższym, jedynie na marginesie stwierdzić należy, że w sposób oczywiście bezzasadny zarzucała wnioskodawczyni, że „faktyczna cena tej samej nieruchomości bez obciążenia jest zdecydowanie wyższa niż w przypadku gdy jest ona obciążona hipoteką”. Takie założenie nie ma żadnego uzasadnienia prawnego, ani nie znajduje odbicia w praktyce obrotu nieruchomościami, gdzie częstym przypadkiem jest sprzedaż nieruchomości z ustanowioną hipoteką. Istnienie takiego zabezpieczenia wymusza jedynie odpowiednie uzgodnienia w umowie sprzedaży – sprowadzające się do zapłaty ceny bezpośrednio wierzycielowi hipotecznemu – w części odpowiadającej pozostałej do spłaty wierzytelności zabezpieczonej hipoteką. W żaden zaś sposób nie rzutuje na wartość nieruchomości.

W ocenie Sądu Okręgowego nie ujawniły się również żadne ważne względy, które przemawiałyby przeciwko ustaleniu wartości nieruchomości bez uwzględnienia wysokości długu zabezpieczonego hipotecznie. Okolicznością bezsporną jest, że pozostały do spłaty kredyt wynosi około połowy aktualnej wartości nieruchomości, a nadto wnioskodawczyni dysponuje środkami pozwalającymi jej na natychmiastową spłatę tego kredytu, albowiem przedstawiła wyciąg z prowadzonego dla niej rachunku bankowego, na którym widnieje saldo 67 000 euro (k.1767). Wnioskodawczyni przedstawiła również wyciąg z rachunku bankowego, z którego wynika, że oprócz tych środków, dysponuje również środkami w kwocie 150 443,61 zł (k.1768). Deklaruje przy tym, że są to środki, które zgromadziła z przeznaczeniem na spłatę kredytu i spłatę uczestnika. Należy przy tym zauważyć, że ewentualna spłata przez wnioskodawczynię całości pozostałego kredytu po prawomocnym dokonaniu podziału majątku wspólnego stron, stanowić będzie źródło roszczenia regresowego wobec uczestnika sięgającego około 150 000 zł, a uczestnik uprawniony byłby z kolei do

spląty w kwocie 307 500 zł. Nie jest więc tak, że jedynie uwzględnienie wartości niespłaconego kredytu przy ustalaniu wartości nieruchomości zapewni wnioskodawczyni realną możliwość spląty połowy jej wartości uczestnikowi (jak wskazane zostanie w dalszej części uzasadnienia – za prawidłową należało bowiem uznać decyzję Sadu Rejonowego o przyznaniu tej nieruchomości wnioskodawczyni za splątą na rzecz uczestnika). Nie sposób zatem uzasadnić ważnych względów przemawiających za odejściem od przyjętej przez Sąd Rejonowy metody ustalania wartości wspólnej nieruchomości stron ich sytuacją materialną. Sytuacja materialna wnioskodawczyni jest bowiem na tyle dobra, że pozwala jej na splątę zarówno kredytu, jak i uczestnika i to bez sprzedawania nieruchomości (przy założeniu zrealizowania wobec uczestnika roszczenia regresowego z tytułu spląty całości pozostałego kredytu). Nie jest przy tym prawdziwe twierdzenie zawarte w apelacji, że w toku postępowania przed Sądem Rejonowym obie strony wnosiły o uwzględnienie wartości kredytu przy ustalaniu wartości nieruchomości. Wnosiła o to jedynie wnioskodawczyni na wypadek przyznania jej nieruchomości. Z kolei uczestnik wnosił o przyznanie nieruchomości jemu bez uwzględnienia wartości obciążenia hipotecznego (np. 01:09:58 protokołu rozprawy z dnia 27 lipca 2018 r.).

Sąd Okręgowy podziela również rozstrzygnięcie Sadu Rejonowego w przedmiocie sposobu podziału majątku wspólnego stron, a zarzuty uczestnika wymierzone w to rozstrzygnięcie należało uznać za bezzasadne. W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że oczywiście bezzasadny był zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. „poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego i przyjęcie, iż nieruchomość stron winna być przyznana wnioskodawczyni”. Jak wynika bowiem z uzasadnienia tego zarzutu uczestnik w istocie nie kwestionuje oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd Rejonowy, czy też poczynionych na gruncie tego materiału ustaleń faktycznych, ale samo rozstrzygnięcie w przedmiocie sposobu podziału majątku, zarzucając Sądowi Rejonowemu, że nie wziął pod uwagę okoliczności, które zdaniem uczestnika, winny skłonić Sąd Rejonowy do przyznania nieruchomości uczestnikowi. W związku z tym wyjaśnić należy, że podejmując decyzję o sposobie podziału majątku wspólnego, sąd ma uwzględniać wszelkie okoliczności danej sprawy oraz interes społeczno – gospodarczy. Na potrzebę wnikliwego rozważenia wszystkich okoliczności wskazywał Sąd Najwyższy m.in. w postanowieniu z 8.06.1983 r., III CRN 111/83, LEX nr 8543, jak też w postanowieniu z 29.07.1998 r., II CKN 748/97, LEX nr 786600. Co również ważne, przy rozstrzyganiu o sposobie podziału tego majątku istotne znaczenie mają okoliczności istniejące w chwili podziału tego majątku. Dlatego też ocena co do tego, jaki sposób podziału najlepiej odpowiada usprawiedliwionym interesom każdego z małżonków, wymaga rozważenia sytuacji osobistej, majątkowej i rodzinnej małżonków, istniejącej w chwili dokonywania podziału. W niniejszej sprawie podział ten doszedł do skutku dopiero z chwilą rozpoznania apelacji stron przez Sąd Okręgowy, a więc Sąd Okręgowy miał obowiązek wziąć pod uwagę także te okoliczności mające znaczenie dla podziału majątku wspólnego, które zaistniały już po wydaniu postanowienia przez Sąd Rejonowy.

W związku z tym zauważyć, że argument Sadu Rejonowego co do większych możliwości finansowych wnioskodawczyni, jako przemawiających za przyznaniem jej wspólnej nieruchomości, uległ w czasie postępowania odwoławczego jedynie wzmocnieniu. Stało się tak za sprawą zgromadzenia przez wnioskodawczynię środków pieniężnych wystarczających zarówno na splątę pozostałej części kredytu zaciągniętego na zakup wspólnej nieruchomości, jak i na splątę połowy aktualnej wartości tej nieruchomości uczestnikowi – to ostatnie przy założeniu, że ze spląty tej potrącona zostanie wierzytelność z tytułu regresu wynikającego z samodzielnej spląty pozostałej części kredytu przez wnioskodawczynię. Z kolei wobec wzrostu wartości przedmiotowej nieruchomości oraz istotnego zwiększenia się w ostatnim czasie oprocentowania kredytów hipotecznych, a w konsekwencji podniesienia przez banki wymagań jeśli chodzi o zdolność kredytową, wątpliwe wydaje się, aby uczestnik, którego dochody z pracy wnoszą około 4000 zł miesięcznie, po pierwsze – uzyskał kredyt hipoteczny potrzebny na ewentualną splątę wnioskodawczyni (a więc na około 300 000 zł), po drugie, aby podołał przy tym splacie dotychczasowego kredytu lub przynajmniej połowy raty kredytu, utrzymując jednocześnie nieruchomość oraz płacąc alimenty na rzecz wspólnego dziecka stron w kwocie 1200 zł miesięcznie orzeczone w wyroku Sadu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 grudnia 2019 r. sygn. VI ACa 750/19 (k.1625). Warto zauważyć, że składając zeznania przed Sądem Rejonowym w dniu 27 lipca 2018 r. uczestnik wyraźnie nawet stwierdził, że nie wie, czy ma zdolność kredytową do uzyskania kredytu rzędu 300 000 zł. Z kolei dokumenty przedłożone przez niego na rozprawie w dniu 31 lipca 2019 r. wcale nie dowodzą możliwości uzyskania przez niego wówczas kredytu na taką kwotę. Uczestnik przedłożył bowiem jedynie symulację kredytu hipotecznego, z której żadną miarą nie wynika, aby k był w stanie taki kredyt uzyskać.

Trafnie Sąd Rejonowy wskazał również, że za przyznaniem wspólnej nieruchomości wnioskodawczyni przemawiał fakt, że to z nią mieszka małoletnie dziecko stron i to jej powierzona została przez sąd stała piecza nad tym dzieckiem, wobec czego, decydując któremu z małżonków przyznać nieruchomość służącą uprzednio zaspakajaniu mieszkaniowych potrzeb rodziny, należało mieć na uwadze, w pierwszej kolejności, potrzeby mieszkaniowe wnioskodawczyni i wspólnego dziecka stron. Warto zauważyć, że reguła ta zawarta jest w przepisach Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, albowiem zgodnie z art. 58 § 4 k.r.o., gdy o wspólnym mieszkaniu stron orzeka sąd rozwodowy, to ma on obowiązek uwzględnić przede wszystkim potrzeby dzieci i małżonka, któremu powierzone zostaje wykonywanie władzy rodzicielskiej. Tę samą regułę należy w ocenie Sądu Okręgowego stosować w przypadku rozstrzygnięcia w sprawie o podział majątku wspólnego o nieruchomości, która służyła potrzebom mieszkaniowym małżonków.

W świetle powyższego nie mają w ocenie Sądu Okręgowego żadnego znaczenia, dla decyzji w przedmiocie sposobu podziału przedmiotowej nieruchomości, okoliczności eksponowane w apelacji uczestnika, to jest jego osobiste zaangażowanie w działania zmierzające do zakupu nieruchomości i jej wykończenia, a także przypisana wnioskodawczyni wina za rozkład pożycia małżeńskiego. W tej ostatniej kwestii argumentacja uczestnika jest dodatkowo o tyle bezzasadna, że rozwód małżeństwa stron orzeczony został ostatecznie z winy obojga małżonków (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 grudnia 2019 r. sygn. VI ACa 750/19 – k.1625). Z kolei kwestia ewentualnych nakładów uczestnika z majątku osobistego na przedmiotową nieruchomość mogła być jedynie źródłem roszczeń pieniężnych uczestnika kierowanych przeciwko wnioskodawczyni, które zresztą zostały sformułowane w niniejszym postępowaniu i ocenione zostały jako bezzasadne zarówno przez Sąd Rejonowy, jak i Sąd Okręgowy (o czym w dalszej części uzasadnienia).

Uwzględnieniu podlegał zarzut wnioskodawczyni skierowany przeciwko rozstrzygnięciu o terminie wydania przez uczestnika nieruchomości (zawartemu w punkcie IV zaskarżonego postanowienia). Jeszcze raz podkreślić należy, że z uwagi na zakres zaskarżenia wynikający z obu apelacji, postanowienie Sądu Rejonowego nie uprawomocniło się w punkcie w żadnej części tak w punkcie IV, jak i w punkcie III (zasądzenie spłaty i termin jej zapłaty). W związku z tym Sąd Okręgowy posiadał w tym zakresie pełną swobodę jurysdykcyjną – tj. nieograniczoną zarzutami i wnioskami apelacyjnymi. Odnosząc się jednak w tym miejscu do sformułowanego w uzasadnieniu apelacji wnioskodawczyni (strona 15.) zarzutu wadliwego ustalenia terminu wydania nieruchomości, stwierdzić należało że był on zasadny. W ocenie Sądu Okręgowego rozstrzygnięcie uzależniające obowiązek wydania, przydzielonego jednemu z byłych małżonków, składnika majątku wspólnego od otrzymania przez drugiego byłego małżonka spłaty (do czego sprowadza się rozstrzygnięcie zawarte w punkcie IV zaskarżonego postanowienia) jest niedopuszczalne w świetle normy wynikającej z art. 567 § 3 k.p.c. w zw. z art. 688 k.p.c. w zw. z art. 624 k.p.c. Ten ostatni przepis, stosowany odpowiednio w postępowaniu w przedmiocie podziału majątku wspólnego, w zdaniu drugim stanowi bowiem, że jeżeli w wyniku podziału całość rzeczy albo jej część przypadnie współwłaścicielowi, który nie włada tą rzeczą lub jej częścią, sąd w postanowieniu o zniesieniu współwłasności orzeknie również co do jej wydania lub opróżnienia przez pozostałych współwłaścicieli pomieszczeń znajdujących się na nieruchomości, określając stosownie do okoliczności termin wydania rzeczy lub opróżnienia pomieszczeń. Przepis ten nie pozwala zatem na uzależnienie wydania składnika majątku wspólnego od warunku, a więc zdarzenia przyszłego i niepewnego (art. 89 k.c.), którym niewątpliwie jest dokonanie spłaty. Dopuszcza jedynie określenie terminu wykonania obowiązku wydania takiego składnika.

Mając zatem na uwadze zasadność powyższego zarzutu oraz konieczność zmiany zaskarżonego postanowienia wynikającą z ustalenia wyższej niż ustalił Sąd Rejonowy wartości majątku wspólnego, nadto mając na uwadze nowe okoliczności zaistniałe i ustalone dopiero w toku postępowania odwoławczego, to jest zgromadzenie przez wnioskodawczynię środków pieniężnych w kwocie 67 000 euro oraz 150 000 zł z przeznaczeniem na spłatę kredytu oraz spłatę uczestnika, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżone postanowienie jak w punkcie 2. podpunkty a), b) i c). Skoro ostatecznie wartość majątku wspólnego wyniosła 615 000 zł (nieruchomości – 606 000, samochód – 8000 zł oraz grill gazowy – 1000 zł), a wszystkie jego składniki zostały przyznane wnioskodawczyni, to należało zasądzić od niej na rzecz uczestnika spłatę w kwocie 307 500 zł. Mając na uwadze wysokość zgromadzonych przez wnioskodawczynię środków pieniężnych, a także interes uczestnika związany z zabezpieczeniem jego potrzeb mieszkaniowych, Sąd Okręgowy

rozłożył spłatę na dwie raty – pierwszą płatną w kwocie 150 000 zł do dnia 31 stycznia 2022 r., a drugą w kwocie 157 500 zł do dnia 5 kwietnia 2022 r. ustalając przy tym termin wydania nieruchomości oraz grilla gazowego do dnia 28 lutego 2022 r. W ocenie Sądu Okręgowego niemal dwumiesięczny termin na wykonanie obowiązku wydania nieruchomości przez uczestnika będzie wystarczający – mając na uwadze, że uczestnik nie ma nikogo na utrzymaniu i zamieszkuje na przedmiotowej nieruchomości sam, a nadto już od wydania zaskarżonego postanowienia (31 lipca 2019 r.) winien był liczyć się z ewentualnością, że nieruchomość przypadnie wnioskodawczyni, a on będzie musiał tę nieruchomość opuścić. Jest to też termin wystarczający, aby uczestnik zapewnił sobie możliwość zamieszkiwania w innym lokalu – chociażby poprzez wynajęcie go na wolnym rynku. Ponadto, do dnia 31 stycznia 2022 r. uczestnik powinien otrzymać pierwszą ratę spłaty w kwocie 150 000 zł, dzięki czemu pozyska środki pieniężne wystarczające na wynajęcie innego lokalu. Mimo że wnioskodawczyni dysponuje obecnie środkami pieniężnymi pozwalającymi na uiszczenie całości zasądzonej spłaty, Sąd Okręgowy zdecydował się na rozłożenie tej spłaty na dwie raty – tak aby umożliwić wnioskodawczyni, jako aktualnej wyłącznej właścicielce nieruchomości, obciążonej rzeczowym zabezpieczeniem spłaty wspólnego kredytu zaciągniętego na jej zakup, doprowadzenie zarówno do spłaty całości pozostałego kredytu (którego saldo na dzień 22 września 2021 r. wynosiło 66 315, 22 euro – okoliczność bezsporna podniesiona w piśmie pełnomocnika wnioskodawczyni z dnia 28 września 2021 r. – k. 1764), jak i rozliczenia tej spłaty z uczestnikiem, co możliwe jest chociażby przy wykorzystaniu instytucji potrącenia (art. 498 § 1 k.c.) z wierzytelnością uczestnika w postaci drugiej raty spłaty. Zwrócić należy uwagę, że postanowienia umowy kredytu (§ 14) nie uzależniają dopuszczalności wcześniejszej spłaty od zgody drugiego kredytobiorcy, w związku z czym, wcześniejsza spłata kapitału kredytu powinna skutkować wygaśnięciem wierzytelności banku, ale i powstaniem po stronie wnioskodawczyni wierzytelności, której dłużnikiem będzie uczestnik, a wynikającej z faktu dokonania tej spłaty, która wysokością będzie zbliżona do drugiej raty spłaty.

Oczywiście, od decyzji wnioskodawczyni zależy czy skorzysta z takiej możliwości, czy też nie zdecyduje się na przedterminową spłatę kredytu, a zgromadzone środki pieniężne w całości przeznaczy na spłatę uczestnika. Raz jeszcze przy tym przypomnieć należy, że zgodnie z uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2019 r. sygn. III CZP 30/18, uprawnienie do dochodzenia roszczenia o zwrot kwoty zobowiązania zabezpieczonego hipoteką, spłaconego po uprawomocnieniu się postanowienia o podziale majątku wspólnego, nie jest wyłączone przez art. 618 § 3 k.p.c.

Wyjaśnić przy tym należy, że jeśli wierzytelność uczestnika z tytułu drugiej raty spłaty (157 500 zł płatne do 5 kwietnia 2022 r.) wygasłaby w całości lub w części wskutek potrącenia jakiegokolwiek wzajemnej wierzytelności wnioskodawczyni (także takiej która wynika z postanowienia Sądu Okręgowego – patrz punkt 2 ppkt d) i e), a uczestnik mimo to doprowadziłby do powstania tytułu wykonawczego obejmującego tę wierzytelność w zakresie w jakim wygasła, to wnioskodawczyni przysługiwać będzie powództwo o pozbawienie, w odpowiednim zakresie, tego tytułu wykonalności – oparte na art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c., a jego podstawą będzie zaistnienie, po powstaniu tytułu egzekucyjnego, zdarzenia, wskutek którego zobowiązanie wygasło. Podkreślić należy, że nie stanowi przeszkody do dokonania potrącenia okoliczność, że jedna lub nawet obie wierzytelności przedstawione do potrącenia powstały na skutek orzeczenia sądu lub zostały nim stwierdzone.

Apelacja wnioskodawczyni zasługiwała na uwzględnienie także w zakresie w jakim wymierzona była w rozstrzygnięcia zawarte w punktach b) i d) zaskarżonego postanowienia. Niezasadnie jednak zarzucała wnioskodawczyni, że Sąd Rejonowy naruszył art. 207 k.c., 1035 k.c. oraz art. 1038 § 1 k.c. w zw. z art. 46 k.r.o. poprzez przyjęcie, że podziałowi podlegać może wyłącznie majątek wspólny istniejący w dniu ustania wspólności majątkowej oraz w momencie orzekania o podziale. Za utrwalony i niekwestionowany w orzecznictwie sądowym należy uznać bowiem pogląd, na którym oparł się również Sąd Rejonowy, że przedmiotem podziału mogą być jedynie przedmioty majątkowe, które były objęte wspólnością w chwili jej ustania i które nadal znajdują się w majątku małżonków jako objęte ich współuprawnieniem w częściach ułamkowych (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1989 r., sygn. III CZP 52/89, OSNCP 1990, nr 4-5, p. 60 i postanowienie z 7 kwietnia 1994 r., sygn. III CZP 41/94, Lex nr 9107, postanowienie SN z 4.11.1999 r., II CKN 523/98, LEX nr 737256 oraz przywołane przez Sąd Rejonowy postanowienie SN z 31 stycznia 2013 r. sygn. II CSK 349/12).

Mimo że stosownie do powyższego, utrwalonego stanowiska orzecznictwa, należy przyjąć, że podziałowi podlega stan czynny masy majątkowej w chwili dokonywania podziału, to nie budzi w orzecznictwie wątpliwości, że w postępowaniu w przedmiocie podziału majątku wspólnego podlega rozliczeniu całość stosunków majątkowych według stanu na dzień ustania wspólności ustawowej, a w ramach tych rozliczeń każdy z małżonków może żądać rozliczenia z tytułu nieuzasadnionego zbycia lub roztrwonienia przez drugiego małżonka składników majątku wspólnego, chociażby nastąpiło to jeszcze w okresie trwania wspólności majątkowej. Roszczenie takie ma charakter odszkodowawczy i swą ogólną podstawę znajduje w art. 415 k.c. Jak trafnie zwrócił na to uwagę Sąd Rejonowy, nie budzi przy tym wątpliwości, że każdy z małżonków może korzystać ze zgromadzonych w okresie małżeństwa środków finansowych, jednak tylko wydanie ich na zaspokojenie usprawiedliwionych potrzeb rodziny lub własnych nie będzie skutkowało powstaniem obowiązku powyższych rozliczeń. Przy czym, jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy, np. w uzasadnieniu postanowienia z dnia 19 czerwca 2009 r. (sygn. V CSK 485/08) do wykazania, że środki finansowe zostały przeznaczone na takie właśnie potrzeby, zobowiązana jest ta strona postępowania, która pieniądze zużyła.

W ocenie Sądu Okręgowego uczestnik nie wykazał, aby przeznaczył środki wypłacone w dniu 18 czerwca 2015 r. w kwocie 10 000 zł z rachunku bankowego nr (...) (...) (...), jak i środki w kwocie 30 000 zł z zakończonej w dniu 19 czerwca 2015 r. lokaty w banku (...), na takie właśnie potrzeby. Co prawda, Sąd Rejonowy stwierdził, że materiał dowodowy nie uzasadniał stwierdzenia, że uczestnik wyżył się tych środków w sposób bezprawny, ale nie uzasadnił bliżej swojego stanowiska w tym przedmiocie, ani nie odniósł go do materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Trzeba przy tym zauważyć, że co do kwoty 10 000 zł wypłaconej przez uczestnika w dniu 18 czerwca 2015 r. Sąd Rejonowy pominął nawet stanowisko uczestnika, który sam wnosił o jej rozliczenie, poprzez zaliczenie połowy tej kwoty na korzyść wnioskodawczyni – jak wynika z punktu 7 petitum odpowiedzi na wniosek (k.54) oraz z pisma pełnomocnika uczestnika z dnia 14 sierpnia 2017 r. (k. 644), a w toku postępowania nie przedstawił żadnych dowodów, w tym nie wynika to z jego zeznań, na jakie konkretnie wydatki spożytkował te pieniądze. W związku z tym, wbrew ocenie Sądu Rejonowego, roszczenie uczestniczki o zasądzenie kwoty 5 000 zł z tego tytułu było zasadne.

Natomiast co do kwoty 15 000 zł, której wnioskodawczyni żądała od uczestnika tytułem rozliczenia z tytułu bezprawnego usunięcia z majątku wspólnego kwoty 30 000 zł w dniu 19 czerwca 2015 r., poprzez zerwanie lokaty, na której były zgromadzone wspólne środki pieniężne stron, to stanowisko Sądu Rejonowego uznać należało za niekonsekwentne. Z jednej strony Sąd Rejonowy trafnie stwierdził, że nie zasługiwały na wiarę zeznania D. G., w których wskazywał on na udzielenie stronom przez brata uczestnika – P. G. (2) w 2011 r. pożyczki w kwocie 30 000 zł, a w konsekwencji jej zwrot P. G. (2) ze środków pochodzących z zerwanej w czerwcu 2015 r. lokaty. Z drugiej natomiast – stwierdził, że brak było podstaw do przyjęcia, że „uczestnik sprzeniewierzył (bądź w inny bezprawny sposób) zużył tę kwotę. W ocenie Sądu Okręgowego, jak wskazano już wyżej, to jednak na uczestniku spoczywał ciężar wykazania, że wydał te pieniądze na uzasadnione własne potrzeby, albo potrzeby rodziny. Skoro zaś nie zdołał wykazać, że pieniądze te przeznaczył na takie potrzeby, czyli na spłatę wspólnego długu stron, (tak bowiem należałoby zakwalifikować spłatę pożyczki zaciągniętej w 2011 r. u P. G. (2)), to powinien rozliczyć się z tej kwoty. Podkreślić należy, że uczestnik zrezygnował ostatecznie z przeprowadzania dowodu z zeznań P. G. (2) na okoliczność zaciągnięcia u niego pożyczki i następnie jej spłaty. Natomiast w postępowaniu odwoławczym wniósł o przeprowadzenie dowodu z jego pisemnego oświadczenia opatrzonego datą 21 sierpnia 2019 r., w którym P. G. (2) oświadczył, że udzielił na przełomie kwietnia i maja 2011 r. pożyczki stronom w kwocie 30 000 zł i że uczestnik zwrócił mu te pieniądze pod koniec 2015 r. za pośrednictwem matki – A. G.. Dowód ten, podlegał jednak pominięciu na podstawie art. 381 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., jako że brak było przeszkód do pozyskania takiego oświadczenia od P. G. (2) jeszcze w trakcie postępowania przed Sądem Rejonowym, a w każdym razie uczestnik na takie przeszkody nie wskazywał. Nadto dokument ten i tak nie miał dla Sądu Okręgowego żadnej mocy dowodowej – jako że, w świetle zasady bezpośredniości (art. 235 § 1 k.p.c.) nie można było, na gruncie stanu prawnego obowiązującego w czasie orzekania przez sąd pierwszej instancji, substytuować zeznań świadka jego pisemnymi oświadczeniami. W końcu zwrócić należy uwagę na rozbieżności między treścią oświadczenia P. G. (2) co do okresu kiedy miało dojść do zwrotu tej pożyczki (wskazał, że miało to mieć miejsce pod koniec 2015 r.), podczas gdy uczestnik podnosił, że miało to miejsce na początku 2016 r. (pismo pełnomocnika uczestnika z dnia 8 listopada 2017 r. – k. 707) i dopiero w apelacji skorygował swoje dotychczasowe twierdzenie, że miało to miejsce „pod koniec 2015 r.”. Te rozbieżności obniżają wiarygodność wersji

przedstawianej przez uczestnika. Dodać należy również, że z zeznań A. G. nie wynika, aby miała miejsce taka sytuacja, iż uczestnik, za jej pośrednictwem, przekazywał jakieś pieniądze P. G. (2). Również zatem w powyższym zakresie apelacja wnioskodawczyni podlegała uwzględnieniu.

Niezasadne były natomiast zarzuty wnioskodawczyni pod adresem rozstrzygnięcia o oddaleniu jej żądania o rozliczenie nakładów z jej majątku osobistego na majątek wspólny stron. Rozstrzygnięcie to, w ocenie Sądu Okręgowego, odpowiada prawu. Co prawda, zasadnie wnioskodawczyni zarzucała, że Sąd Rejonowy naruszył art. 233 § 1 k.p.c., dokonując oceny dowodów, które posłużyły mu do ustalenia, iż darowizny w łącznej kwocie 70 000 zł, które wnioskodawczyni otrzymała od rodziców w 2011 r., weszły do majątku wspólnego stron. W pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę, że brzmienie art. 33 pkt 2 k.r.o. wskazuje, że nabycie przedmiotów majątkowych wskutek darowizny do majątku wspólnego następuje tylko w przypadku „postanowienia” darczyńcy o takiej treści. W tych przypadkach, gdy darowizna nie zostaje sformalizowana poprzez zawarcie odpowiedniej umowy w formie pisemnej lub w formie aktu notarialnego, możliwe jest, co prawda, wyinterpretowanie takiego postanowienia z okoliczności zawarcia tej umowy, ale okoliczności niniejszej sprawy nie dawały w tym zakresie dostatecznych podstaw. W ocenie Sądu Okręgowego sam fakt wpisania w tytułach poszczególnych przelewów na osobisty rachunek bankowy wnioskodawczyni sformułowań wskazujących jednoznacznie na to, że środki pieniężne będące przedmiotem darowizn, przeznaczone są na sfinansowanie wspólnych potrzeb stron, nie przesądza o tym, że wolą darczyńców, było odejście, od wynikającej z art. 33 pkt 2 k.r.o. zasady, że darowizna wchodzi w skład majątku osobistego małżonka obdarowanego. Co więcej, nawet gdyby taką wolę darczyńcy mieli (co nie zostało wykazane, albowiem z zeznań rodziców wnioskodawczyni okoliczność taka nie wynika), to nie byłoby to wystarczające do wywołania skutku w postaci wejścia darowizny do majątku wspólnego stron, albowiem wola ta musiałaby zostać jeszcze, przynajmniej w sposób dorozumiany, wyrażona wobec obdarowanego małżonka. Art. 33 pkt 2 k.r.o. wymaga bowiem, aby taki skutek darowizny był wynikiem „postanowienia” darczyńcy. Zwrócić należy uwagę, że szczególnie w relacjach rodzice – dorosłe dzieci częstokroć zdarzają się darowizny nawet znacznych sum pieniędzy, które przeznaczone są na zaspokojenie potrzeb zarówno tegoż dziecka, jak i jego małżonka, w szczególności w postaci nabycia nieruchomości, w której będą zaspokajane potrzeby mieszkaniowe tych małżonków. Nie oznacza to jednak, że w oparciu o sam fakt znanego obdarowanemu celu, z powodu którego dokonywana jest darowizna, a związanego z potrzebami mieszkaniowymi obdarowanego i jego małżonka, możliwe jest, na gruncie art. 33 pkt 2 k.r.o., uznanie że darczyńca postanowił dokonać darowizny do majątku wspólnego małżonków. Należy bowiem wyjść z założenia, że darczyńcy znana jest zasada wyrażona w art. 33 pkt 2 k.r.o., iż bez jego postanowienia w tym względzie, środki pieniężne przekazane tytułem darowizny w czasie trwania wspólności majątkowej obdarowanego, wejdą do jego majątku osobistego niezależnie od tego, w jakim celu dokonywana jest darowizna. Także fakt, że w późniejszym okresie małżonkowie oświadczyli w umowie skutkującej nabyciem nieruchomości do majątku wspólnego, że nabycia dokonali za środki pochodzące z majątku wspólnego, nie jest dostateczną przesłanką do wnioskowania o tym, że otrzymane uprzednio przez wnioskodawczynię darowizny dokonane zostały z postanowieniem darczyńcy, że ich przedmiot wejdzie do majątku wspólnego. Nie jest bowiem wykluczone i często tak się zdarza, że małżonkowie zgodnie postanawiają włączyć do majątku wspólnego środki pieniężne stanowiące majątek osobisty jednego z nich. Dopuszczalność tego rodzaju przesunięć między majątkami osobistymi i majątkiem wspólnym nie budzi wątpliwości w nauce prawa rodzinnego i orzecznictwie sądowym i często dochodzi do tego, w sposób dorozumiany, właśnie przy okazji nabywania nieruchomości. W związku z powyższym złożenie przez małżonków zgodnych oświadczeń o nabyciu nieruchomości za środki pochodzące z majątku wspólnego nie jest, na gruncie zasad racjonalnego rozumowania, dostateczną przesłanką do wnioskowania o tym, że darczyńca, który uprzednio dokonał darowizny środków pieniężnych na rzecz jednego z małżonków, postanowił, że środki te wejdą do majątku wspólnego.

Mimo powyższego uchybienia, zaskarżone postanowienie było w tym zakresie prawidłowe. Przed wyjaśnieniem stanowiska Sądu Okręgowego w tym przedmiocie należy w pierwszej kolejności zwrócić jednak uwagę, na istotę i zakres, uregulowanego w art. 45 § 1 k.r.o., roszczenia o zwrot nakładów i wydatków z majątku osobistego na majątek wspólny. Przepis ten stanowi, że każdy z małżonków powinien zwrócić wydatki i nakłady poczynione z majątku wspólnego na jego majątek osobisty, z wyjątkiem wydatków i nakładów koniecznych na przedmioty majątkowe przynoszące dochód. Może żądać zwrotu wydatków i nakładów, które poczynił ze swojego majątku osobistego na

majątek wspólny. Nie można żądać zwrotu wydatków i nakładów zużytych w celu zaspokojenia potrzeb rodziny, chyba że zwiększyły wartość majątku w chwili ustania wspólności. Jak głosi natomiast § 2 tego przepisu zwrotu dokonuje się przy podziale majątku wspólnego, jednakże sąd może nakazać wcześniejszy zwrot, jeżeli wymaga tego dobro rodziny. Artykuł 45 k.r.o. nie określa jak rozumieć użyte w nim pojęcia „wydatków” i „nakładów”. Definicji tych pojęć nie zawierają również przepisy prawa cywilnego. Jednolicie jednak przyjmuje się, że „wydatki na rzecz” to, ogólnie rzecz ujmując, koszty związane z nabyciem rzeczy, zaś „nakłady na rzecz” to koszty związane z zachowaniem, ulepszeniem, poprawieniem, naprawą, czy konserwacją rzeczy. Jak trafnie przyjmuje się w orzecznictwie sądowym dotyczącym aktualnego brzmienia art. 45 k.r.o. (a więc ukształtowanego ustawą z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw Dz. U. Nr 162 poz. 1691 ze zm., która weszła w życie w dniu 20 stycznia 2005 r.) uregulowanie zawarte w art. 45 § 1 zdanie trzecie k.r.o. ma zastosowanie także do nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny (por. np. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2013 r., sygn. II CSK 593/12, opubl. LEX nr 1353157). W konsekwencji uznać należy, że co do zasady nie można żądać zwrotu wydatków i nakładów zużytych w celu zaspokojenia potrzeb rodziny, ale wyjątkowo można żądać zwrotu takich nakładów, jeżeli zwiększyły wartość majątku w chwili ustania wspólności. Wzrost wartości majątku odnieść należy jednak do konkretnych przedmiotów majątkowych, a ponadto musi występować związek przyczynowy pomiędzy wydatkami i nakładami, a wzrostem wartości istniejącym w chwili ustania wspólności. Tym samym nie wystarcza sam fakt wzrostu wartości wynikający z dokonanego nakładu, ale wymagane jest utrzymywanie się nadal takiego wzrostu wartości w chwili ustania wspólności. Nakłady na przedmioty szybko zużywające się, o ile zostały zużyte w celu zaspokojenia potrzeb rodziny, w praktyce zazwyczaj mają zatem bezzwrotny charakter, natomiast nakłady na przedmioty powoli tracące na wartości, a więc w szczególności na nieruchomości, będą miały zwykle charakter zwrotny – w części odpowiadającej utrzymującemu się wzrostowi wartości. W związku z tym wypowiediany jest obecnie w doktrynie trafny pogląd, który Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podziela, że roszczenie o zwrot nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny, zużytych w celu zaspokojenia potrzeb rodziny, polega na możliwości żądania przez małżonka z tytułu rozliczenia tego nakładu, połowy istniejącego w chwili ustania wspólności majątkowej wzrostu wartości spowodowanego tym nakładem. Nie można bowiem automatycznie przyjmować, że wzrost wartości składnika majątkowego, istniejący w chwili ustania wspólności majątkowej, zawsze będzie odpowiadał kwocie nakładów przeznaczonych na ten składnik. Na taki zakres tego roszczenia słusznie wskazuje np. K. Skiepmo w pozycji pt. Komentarz do spraw o podział majątku wspólnego małżonków, Warszawa 2013, str. 396, a także T. Sokołowski w Komentarzu do art. 45 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, System Informacji Prawnej LEX, edycja 2013). Obowiązek wykazania faktu i wysokości wzrostu wartości składnika majątku wspólnego wskutek poczynienia na niego nakładów z majątku osobistego i utrzymywania się do tego wzrostu wartości na dzień ustania wspólności, spoczywa przy tym na stronie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Jest tak dlatego, że przepis art. 45 § 1 k.r.o. ustanawia, w zdaniu trzecim, domniemanie, że przedmiot, na który dokonano nakładów lub wydatków, został zużyty w takim stopniu, że nie utrzymał się wzrost jego wartości w chwili ustania wspólności. Jest to domniemanie wzruszalne, a ciężar dowodu przeciwnego spoczywa na małżonku, który dochodzi zwrotu nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny.

Mając na uwadze powyższe, istotne znaczenie miało w pierwszej kolejności to, na co konkretnie przeznaczone zostały środki pieniężne otrzymane przez wnioskodawczynię od rodziców w 2011 r. w łącznej kwocie 70 000 zł. W szczególności wnioskodawczyni winna była jednoznacznie wskazać, a następnie udowodnić, czy środki te przeznaczone były na nabycie wspólnej nieruchomości, czy na jej wykończenie, ewentualnie wyposażenie, a jeśli zostały przeznaczone właśnie na wykończenie i wyposażenie, wnioskodawczyni miała obowiązek wykazać co konkretnie zostało z tych środków sfinansowane. W każdym z tych przypadków inaczej należałoby bowiem podejść do problemu ustalenia wzrostu wartości majątku wspólnego kosztem tych wydatków lub nakładów, istniejącego na datę ustania wspólności majątkowej. Co do zasady, wydatki na nabycie nieruchomości skutkowałyby istnieniem wzrostu wartości tej nieruchomości na dzień ustania wspólności majątkowej, a wysokość tego wzrostu można byłoby wyliczyć ustalając stosunek w jakim wydatki z majątku osobistego wnioskodawczyni pozostawały do ceny nabycia tej nieruchomości (albowiem należy zakładać, że cena odpowiadała wartości tej nieruchomości w dniu nabycia), a następnie odniesienie tej proporcji do wartości nieruchomości z dnia ustania wspólności majątkowej. Natomiast w przypadku, gdyby środki te przeznaczone zostały na wykończenie tej nieruchomości, niezbędne byłoby ustalenie, czy

wzrost wartości nieruchomości spowodowany każdym konkretnym nakładem (np. wydatki na malowanie ścian, zakup i montaż podłóg, zabudowy kuchennej) utrzymuje się na dzień ustania wspólności, albowiem w przypadku nakładów nie sposób zakładać, tak jak jest w przypadku wydatków, że wzrost wartości nieruchomości nimi spowodowany utrzymuje się na datę ustania wspólności. Zależy to bowiem nie tylko od rodzaju nakładów, ale i od stopnia ich zużycia. Jeszcze raz należy przy tym podkreślić, że ustalenia w tym przedmiocie są konieczne, jako że, co do zasady, nakłady z majątku osobistego małżonka zużyte na majątek wspólny, a dokonane w celu zaspokajania potrzeb rodziny, nie podlegają zwrotowi, za wyjątkiem tej sytuacji gdy skutkują wzrostem wartości majątku wspólnego na chwilę ustania wspólności majątkowej, a nadto roszenie o ich zwrot ograniczone jest do połowy wartości tego wzrostu (w tych przypadkach gdy małżonkowie mają równe udziały w majątku wspólnym).

Tymczasem już same twierdzenia przytaczane w pismach pełnomocnika wnioskodawczyni na przestrzeni całego postępowania nie były w tym zakresie konsekwentne. Co prawda, we wniosku wszczynającym postępowanie (strona 6.) jak i w piśmie z dnia 22 lipca 2019 r. obejmującym ostatecznie stanowisko wnioskodawczyni w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji (str. 6), a także w apelacji (strona 11.) wskazano, że środki pieniężne otrzymane od rodziców wnioskodawczyni w łącznej kwocie 70 000 zł zostały przeznaczone na wkład własny na zakup mieszkania w 2011 r., ale w toku całego postępowania uczestnik tej okoliczności zaprzeczał (w tym także w odpowiedzi na apelację wnioskodawczyni, gdzie kategorycznie zaprzeczył, aby środki te przeznaczone zostały na zakup nieruchomości, wskazując że przeznaczone zostały w kwocie około 50 000 na jej wykończenie oraz na zakup (...) k. 1386). Sama wnioskodawczyni w swoich zeznaniach składanych na rozprawie w dniu 27 lipca 2018 r. (00:57:02) zeznała natomiast, że pieniądze te „wydała na dom” i nie pamięta w jaki dokładnie sposób je wydatkowała. Co więcej, warto zwrócić uwagę, że ostatecznie nawet wnioskodawczyni wycofała się z twierdzeń o tym, że pieniądze te wydane zostały na wkład własny przy zakupie nieruchomości, o czym świadczy chociażby treść pisma pełnomocnika wnioskodawczyni z dnia 2 października 2019 r. – odpowiedzi na apelację uczestnika, gdzie odnosząc się szczegółowo do tego skąd pochodziły pieniądze na wkład własny, kategorycznie pełnomocnik wnioskodawczyni podniósł, że wkład własny w wysokości 100 000 zł sfinansowany został ze wspólnych oszczędności stron (strona 8. pisma), a środki pochodzące z darowizn od jej rodziców przeznaczone zostały na wykończenie nieruchomości. Co prawda, w piśmie z dnia 28 września 2021 r. (strona 5.) pełnomocnik wnioskodawczyni zaprezentował jeszcze inne stanowisko w tym przedmiocie, albowiem bez jakiegokolwiek uzasadnienia podniósł ogólne twierdzenie, że środki te przeznaczone zostały „na zakup i wyposażenie wspólnej nieruchomości”, ale Sąd Okręgowy przyjął, że istotą ostatecznych twierdzeń wnioskodawczyni jest to, że środki te nie zostały w żadnej części przeznaczone na zakup nieruchomości – zgodnie ze szczegółowo umotywowanym stanowiskiem pełnomocnika wnioskodawczyni zawartym w piśmie z dnia 2 października 2019 r.

Wobec tego, skoro ostatecznie strony zgodne były co do tego, że środki z darowizn od rodziców wnioskodawczyni nie zostały przeznaczone na wkład własny przy zakupie nieruchomości (nie ma też mowy o tym, aby zostały przeznaczone na pozostałą część ceny zakupu skoro sfinansowana została z kredytu), to takiego też ustalenia dokonał Sąd Okręgowy, tym bardziej, że znajdowało ono również uzasadnienie w zgromadzonym materiale dowodowym i w bezspornych okolicznościach niniejszej sprawy. Zwrócić należy bowiem uwagę, że 11 maja 2011 r. strony zawarły z bankiem umowę kredytu (okoliczność bezsporna). Następnie 13 maja 2011 r. rodzice wnioskodawczyni przelali na jej rachunek w (...) kwotę 17 000 zł będącą pierwszą z serii darowizn ostatecznie składających się na kwotę 70 000 zł (wyciąg - k.172). Z kolei przed dokonaniem kolejnych darowizn, 19 maja 2011 r., z rachunku w (...) Banku, co do którego wnioskodawczyni twierdziła, że zgromadzone były na nim wspólne oszczędności stron w formie lokat – k. 841v) na rachunek uczestnika w mBank przelane zostało 89 253,14 zł (potwierdzenie przelewu – k. 141). Saldo tego rachunku, przed zaksięgowaniem na nim tego przelewu, wynosiło 15 389,31 zł i, co istotne, w okresie od 13 maja 2011 r. (data pierwszej darowizny dokonanej przelewem na rachunek wnioskodawczyni w mBank) do 20 maja 2011 r., kiedy to wpłynął na rachunek uczestnika w mBank przelew w kwocie 89 253,14 zł, odnotowano tylko jedno uznanie tego rachunku – kwotą 345 zł pochodzącą od pracodawcy uczestnika. Następnie z tego rachunku uczestnik dokonał przelewu w kwocie 95 000 zł na rachunek E. P. tytułem części pierwszej transzy ceny za nieruchomość (k. 736 wyciąg). Była to pozostała część wkładu własnego, do którego wniesienia strony zobowiązały się w umowie kredytu, zaś pierwsza część – w kwocie 5000 zł, została uiszczona gotówką jeszcze w dniu 12 kwietnia 2021 r., co dokumentuje faktura VAT nr (...) z 12 kwietnia 2021 r. przedłożona przez wnioskodawczynię w postępowaniu apelacyjnym (k.1434). Tym samym brak było podstaw do

uznania, że i ta wpłata została sfinansowana z darowizn otrzymanych przez wnioskodawczynię, skoro pierwsza z tych darowizn dokonana została dopiero w dniu 13 maja 2011 r.

Powyższe ustalenia pozwoliły wykluczyć zakwalifikowanie przysporzenia będącego skutkiem wydania środków pieniężnych otrzymanych przez wnioskodawczynię w darowiznach od jej rodziców, jako wydatków z majątku osobistego wnioskodawczyni na majątek wspólny stron – w rozumieniu jakim operuje pojęciem „wydatków” art. 45 § 1 k.r.o. W konsekwencji można było postrzegać te przysporzenia jedynie jako nakłady z majątku osobistego wnioskodawczyni na majątek wspólny stron (o ile w rzeczywistości zostały dokonane), wobec czego istnienie i zakres roszczenia o ich zwrot uzależniony był – stosownie do wyżej już poczynionych wywodów – od wykazania, na czym konkretnie nakłady te polegały, to jest co dokładnie zostało sfinansowane z otrzymanych przez wnioskodawczynię środków, a w drugiej kolejności – od wykazania istniejącego na datę ustania wspólności wzrostu wartości majątku wspólnego wskutek dokonania tych nakładów. Zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na dokonanie ustaleń w tym przedmiocie, przy czym ciężar dowodzenia spoczywał w tym zakresie całkowicie na wnioskodawczyni. Ta zaś wprost przyznawała, że nie wie dokładnie jakie elementy wykończenia lub wyposażenia nieruchomości zostały z tych pieniędzy sfinansowane, a okolicznością bezsporną było że kwota 70 000 zł nie była wystarczająca na sfinansowanie wszystkich tych potrzeb związanych z wykończeniem i wyposażeniem wspólnego domu stron i że strony wydały na to znacznie więcej. W związku z tym, z uwagi na nieudowodnienie przedmiotowego roszczenia, nie mogło ono zostać uwzględnione, co przesądzało o bezzasadności apelacji wnioskodawczyni w tym zakresie.

W ocenie Sądu Okręgowego apelacja wnioskodawczyni nie zasługiwała na uwzględnienie także w zakresie w jakim wymierzona była w rozstrzygnięcie zawarte w punkcie V ppkt c) zaskarżonego postanowienia (roszczenie o zasądzenie od uczestnika kwoty 65 000 zł z odsetkami tytułem wyłącznego korzystania przez uczestnika ze wspólnej nieruchomości stron w okresie od lutego 2016 r. do czerwca 2019 r.). Sąd Okręgowy w całości podziela w tym przypadku ustalenia faktyczne i sposób zastosowania przepisów prawa materialnego przez Sąd Rejonowy, a apelacja wnioskodawczyni nie zawiera zarzutów podważających ich trafność. Zasadnie Sąd Rejonowy uznał, że fakt zamieszkiwania, w wyżej wskazanym okresie, wspólnej nieruchomości stron wyłącznie przez uczestnika, nie dawał jeszcze podstaw do zasadnego domagania się od niego wynagrodzenia na podstawie prawnej opisanej w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia z 19 marca 2013 r. sygn. III CZP 88/127. Do okoliczności bezspornych niniejszej sprawy należało bowiem to, że wnioskodawczyni sama podjęła decyzję o zaprzestaniu zamieszkiwania we wspólnej nieruchomości z uwagi na rozkład pożycia małżeńskiego jaki nastąpił między stronami i będący jego skutkiem silny konflikt majątkowy i emocjonalny. Co istotne, wnioskodawczyni jeszcze przed wyprowadzką wynajęła mieszkanie dla siebie i dziecka i nigdy nie przejawiała wobec uczestnika realnego zamiaru powrotu z dzieckiem do wspólnej nieruchomości, celem zamieszkania w niej, a przynajmniej okoliczności tej w niniejszym postępowaniu nie wykazała. Natomiast jej wizyty na tej nieruchomości, w okresie po wyprowadzce w czerwcu 2015 r., wiązały się z odbywaniem przez uczestnika kontaktów z córką oraz z dążeniem wnioskodawczyni do kontrolowania stanu tej nieruchomości i jej wyposażenia, na co wskazywała zarówno w zeznaniach składanych w niniejszej sprawie, jak i zeznając w sprawie o naruszenie posiadania, jaka toczyła się w Sądzie Rejonowym w Wołominie pod sygn. I C 1000/18 (k. 1138). I to przy okazji realizowania tego dążenia wnioskodawczyni napotykała przeszkody ze strony uczestnika związane z blokowaniem zamka w drzwiach wejściowych do domu. Uczestnik utrzymywał przy tym, że próbował chronić w ten sposób swoją prywatność w warunkach separacji faktycznej stron. Brak jest jednak dowodów, które pozwalałaby na ustalenie, że wnioskodawczyni miała realny zamiar powrotu i ponownego zamieszkania na tej nieruchomości wraz z uczestnikiem. Co więcej, np. w treści uzasadnienia apelacji wnioskodawczyni wprost wskazała (str. 14), że wskutek postawy uczestnika pobawiona została możliwości wynajmowania tego domu, z czego mogłaby uzyskać korzyści, a więc nie chodziło o pozbawienie możliwości zamieszkiwania w nim – na czym wnioskodawczyni najwidoczniej nie zależało. Zamiar wynajęcia tej nieruchomości i czerpania z niej w ten sposób korzyści wynika zresztą wprost z pisma pełnomocnika wnioskodawczyni z dnia 25 lutego 2016 r. skierowanego do uczestnika (k.577), gdzie wprost pełnomocnik wnioskodawczyni wezwał uczestnika do udostępnienia uczestniczce wspólnej nieruchomości w tym celu. Trafnie zwrócił przy tym uwagę Sąd Rejonowy, że także uczestnik, jako współwłaściciel przedmiotowej nieruchomości, był, na podstawie art. 206 k.c., uprawniony

do korzystania z tej nieruchomości w taki sposób jaki realizowany był zgodnie przez strony, tj. poprzez bezpośrednie korzystanie z nieruchomości polegające na zamieszkiwaniu w lokalu. Wnioskodawczyni nie miała zatem prawa żądać od uczestnika, aby opróżnił on tę nieruchomość w celu przeznaczenia jej na najem. Taka zmiana sposobu korzystania z nieruchomości, musiałaby, w realiach współwłasności w udziałach po 1/2, nastąpić za zgodą obojga współwłaścicieli, na co trafnie wskazał Sąd Rejonowy, zasadnie odwołując się w tym względzie do reguł sprawowania zarządu rzeczą wspólną (art. 199 k.c.).

W ocenie Sądu Okręgowego oczywistym jest, że z uwagi na silny konflikt między stronami, wspólne ich zamieszkiwanie na tej nieruchomości było w czerwcu 2015 r., jak i w późniejszym okresie – którego dotyczy przedmiotowe żądanie, dalece utrudnione, ale obiektywnie nie było niemożliwe. Dostrzec także należy, że uczestnik miał prawo zamieszkiwać tę nieruchomość, a granicą jego uprawnienia było uprawnienie wnioskodawczyni do współposiadania i korzystania z tej nieruchomości, które z kolei było ograniczone analogicznym uprawnieniem uczestnika (art. 206 k.c.). Jeśli zatem, z uwagi na skonfliktowanie stron, wnioskodawczyni nie chciała realizować swojego uprawnienia do bezpośredniego korzystania ze wspólnej nieruchomości, tj. zamieszkiwania na niej, to uczestnik mógł w pełni realizować swoje uprawnienie w tym przedmiocie. Dodać przy tym należy, że zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy, a w szczególności uzasadnienia wyroków sądów obu instancji w sprawie o rozwód małżeństwa stron, nie dawały dostatecznych podstaw, aby stwierdzić, że wnioskodawczyni była ofiarą przemocy domowej lub aby wspólne zamieszkiwanie z uczestnikiem z innych względów zagrażało jej życiu lub zdrowiu. W związku z tym, nie można zasadnie twierdzić, że wnioskodawczyni była w sytuacji przymusowej wyprowadzając się ze wspólnej nieruchomości. Co więcej, właśnie nagle, niezapowiedziane, wyprowadzenie się ze wspólnie zajmowanego domu, stanowiło podstawę przypisania wnioskodawczyni winy za rozkład pożycia małżeńskiego i to nawet mimo trudnych (także z winy uczestnika) relacji małżeńskich stron w 2015 r. W takim zachowaniu wnioskodawczyni Sąd Apelacyjny w Warszawie dostrzegł naruszenie obowiązku lojalności wynikającego z art. 23 k.r.o. (uzasadnienie wyroku SA w sprawie VI ACa 750/19 – strona 8), co skutkowało orzeczeniem rozvodu małżeństwa z winy obu stron. Z pewnością inaczej Sąd Apelacyjny oceniłby tę sytuację, gdyby wnioskodawczyni „zmuszona” była do „ucieczki” ze wspólnego domu stron z uwagi na uniemożliwiający wspólne zamieszkiwanie zachowania uczestnika.

W odniesieniu do rozstrzygnięcia zawartego w punkcie VI oraz VII ppkt a) zaskarżonego postanowienia na częściowe uwzględnienie zasługiwała apelacja wnioskodawczyni, natomiast apelacja uczestnika była bezzasadna. Od razu jednak zwrócić należy uwagę, że w punkcie VI i VII podpunkt a) Sąd Rejonowy orzekł o rozliczeniu powyższych wydatków i ciężarów jedynie za okres od 5 czerwca 2015 r. do końca czerwca 2017 r., a o rozliczeniu spłaty wspólnego długu stron jedynie za okres od 1 marca 2017 r. do końca czerwca 2017 r. – taki zakres tych żądań wynikał bowiem z pisma pełnomocnika uczestnika z dnia 30 czerwca 2017 r., a rozszerzenie tych żądań o późniejsze okresy nie było skuteczne i Sąd Rejonowy o tych rozszerzonych żądaniach nie orzekł – co Sąd Okręgowy już wyżej wyjaśnił.

Z uzasadnienia zaskarżonego postanowienia wynika, że Sąd Rejonowy ustalił, że uczestnik w całości uiścił podatek od nieruchomości w 2016 r. (178 zł) i w 2017 r. (178 zł) oraz w dniu 30 września 2016 r. w całości uiścił składkę za ubezpieczenie domu (279 zł). Jeśli chodzi natomiast o spłatę wspólnego kredytu to Sąd Rejonowy ustalił, że w okresie od marca 2017 r. do czerwca 2017 r. uczestnik uiścił całość należnych rat, a więc 6000 zł. Suma tych płatności to zatem 6633 zł, wobec czego połowę tej kwoty, tj. 3317,50 zł, Sąd Rejonowy zasądził od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika. Rozstrzygnięcie to okazało się niezasadne tylko o tyle, że nie uwzględniło, iż także wnioskodawczyni uiściła podatek od nieruchomości w styczniu 2017 r., co zostało wykazane w postępowaniu apelacyjnym (potwierdzenie przelewu k.1417), wobec czego zasądzoną kwotę należało obniżyć o 89 zł, czyli do kwoty 3228, 50 zł.

Natomiast niezasadnie wnioskodawczyni zrzucała, że w ogóle nie ma obowiązku zwracać uczestnikowi wyłożonych przez niego wydatków i ciężarów oraz rozliczać się ze spłaty przez uczestnika wspólnego długu. Wobec tego wyjaśnić należy, w pierwszej kolejności, że przepis art. 686 k.p.c., który znajduje zastosowanie również do spraw o podział majątku wspólnego przez odesłanie zawarte w przepisie art. 567 § 3 k.p.c., stanowi, że w postępowaniu działowym sąd rozstrzyga m.in. także o wzajemnych roszczeniach pomiędzy współspadkobiercami z tytułu spłaconych długów spadkowych. Jak to zostało wyjaśnione w postanowieniu SN z 9.09.1976 r., III CRN 83/76, OSPiKA 1977/9, poz. 157, odpowiednie zastosowanie tego przepisu przewidziane w art. 567 § 3 k.p.c. prowadzi do wniosku, że o długach

związanych z majątkiem wspólnym i ciężących w czasie trwania wspólności na obojgu małżonkach, które zostały spłacone przez jednego z małżonków z własnych środków po ustaniu wspólności majątkowej, rozstrzyga sąd w postępowaniu o podział majątku wspólnego i to ze skutkami wynikającymi z dyspozycji art. 618 § 3 w zw. z art. 688 k.p.c. (zob. postanowienie SN z 15.04.2011 r., II CSK 430/10, LEX nr 8465660). W konsekwencji przyjmuje się, że małżonek, który w okresie pomiędzy ustaniem wspólności majątkowej, a podziałem majątku wspólnego spłacił z własnych środków całość albo część kredytu bankowego obciążającego oboje małżonków, ale wynikłego stąd roszczenia nie zgłosił w postępowaniu o podział majątku wspólnego, nie może tego roszczenia dochodzić w odrębnym procesie (zob. uchwała SN z 19.12.1977 r., III CZP 85/77, OSNCP 1978/5–6, poz. 90). Artykuł 618 § 3 k.p.c. nie wyłącza natomiast dochodzenia między małżonkami roszczenia o zwrot kwoty zobowiązania zabezpieczonego hipoteką, spłaconego przez jednego z nich po uprawomocnieniu się postanowienia o podziale majątku wspólnego (tak Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2019 r. sygn. III CZP 30/18, na co Sąd Okręgowy wskazywał już we wcześniejszym fragmencie uzasadnienia).

W zakresie w jakim roszczenie o rozliczenie spłaty wspólnego długu stron zostało w postępowaniu przed Sądem Rejonowym zgłoszone, spłatę tą należało, na wyżej wskazanej podstawie prawnej, rozliczyć, co Sąd Rejonowy uczynił prawidłowo, zasądzając od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika połowę kwoty, którą spłacono, w okresie objętym żądaniem, wspólny dług. Wnioskodawczyni nie sformułowała w apelacji żadnych zarzutów wymierzonych w ustalenia faktyczne, które legły u podstaw tego rozstrzygnięcia, ani nie zarzucała naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów prawa materialnego. Istota zarzutu wnioskodawczyni odnoszącego się do tego rozstrzygnięcia sprowadzała się natomiast do stwierdzenia, że niesłusznym jest obciążanie wnioskodawczyni obowiązkiem zwrotu części spłaconego przez uczestnika długu, skoro jednocześnie Sąd Rejonowy nie zasądził na jej rzecz wynagrodzenia wywodzonego z faktu wyłącznego zamieszkiwania nieruchomości przez uczestnika. Zarzut ten był jednak o tyle nietrafny, że to ostatnie roszczenie było bezzasadne – nie istniało, z przyczyn już wyżej wskazanych. Z tego samego względu wnioskodawczyni kwestionowała rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego o roszczeniu w przedmiocie zwrotu wyżej wskazanych wydatków i ciężarów związanych z nieruchomością wspólną. Do takich roszczeń byłych małżonków – a więc wynikających z faktu poniesienia przez jednego z nich, w okresie po ustaniu wspólności majątkowej, wydatków na rzecz wspólną, np. mieszkanie, należy w postępowaniu o podział majątku stosować wprost przepisy o zniesieniu współwłasności (art. 207 k.c. i art. 618 k.p.c.). Także jednak w tym przypadku należało uznać, że nie istniały żadne względy, także wywodzone z zasad słuszności, które uniemożliwiały uwzględnienie tego roszczenia, a w szczególności nie sprzeciwiało się uwzględnieniu tego roszczenia uczestnika oddalenie roszczenia wnioskodawczyni o zapłatę wynagrodzenia za wyłącznie korzystanie z nieruchomości przez uczestnika, skoro roszczenie to było bezzasadne.

Z kolei uczestnik niezasadnie kwestionował w swojej apelacji oddalenie jego żądania w przedmiocie zasądzenia od pozwanej zwrotu odpowiedniej części opłat zmiennych związanych z korzystaniem z różnych mediów na przedmiotowej nieruchomości (punkt VII ppkt b zaskarżonego postanowienia). Mimo zaskarżenia postanowienia Sądu Rejonowego w tym zakresie, uczestnik nie zawarł żadnych zarzutów odnoszących się do tego rozstrzygnięcia. Należy zatem jedynie powtórzyć, w ślad za Sądem Rejonowym, że tego rodzaju opłaty wynikają z zużycia mediów przez konkretną osobę korzystającą z nieruchomości. Skoro zatem wnioskodawczyni nie korzystała z tej nieruchomości w okresie po ustaniu wspólności majątkowej, to brak było podstaw, aby żądać od niej refundacji jakiegokolwiek części tych opłat. Nie należy ich bowiem kwalifikować jako wydatków i ciężarów związanych z rzeczą wspólną w rozumieniu art. 207 k.c. Wydatki te nie są bowiem związane z rzeczą – nie wynikają z konieczności ponoszenia kosztów jej utrzymania, naprawy, ulepszania, lecz wynikają z korzystania z niej i są wprost zależne od potrzeb osoby korzystającą z rzeczy.

Bezzasadnie uczestnik zarzucał nieprawidłowe rozstrzygnięcie przez Sąd Rejonowy w przedmiocie sformułowanego przez niego żądania rozliczenia nakładów z jego majątku osobistego na majątek wspólny stron. W apelacji praktycznie brak jest zarzutów kierowanych pod adresem tego rozstrzygnięcia. Przypomnieć zaś należy, że przedmiotowe żądanie zostało oddalone z powodu niewykazania przez uczestnika na co, środki pieniężne stanowiące jego majątek osobisty, zostały rzekomo wydatkowane i jak te nakłady miały się do wartości lokalu z daty ich ponoszenia. Uczestnik w apelacji ograniczył się natomiast do ponowienia jedynie swoich twierdzeń, przytaczanych już w postępowaniu przed Sądem Rejonowym, w myśl których, ze swojego majątku osobistego, przeznaczył kwotę 100 000 zł na wkład własny na zakup

lokalu w 2011 r. oraz 50 000 zł na wykończenie tego lokalu – tj. na wydatki poniesione w tym celu, a wyszczególnione w odpowiedzi na wniosek (k.57-58).

W ocenie Sądu Okręgowego stanowisko Sądu Rejonowego co do niewykazania tego roszczenia przez uczestnika należało podzielić. Przede wszystkim zwrócić należy uwagę, że brak jest jakichkolwiek dowodów, które świadczyłyby o tym, że środki pieniężne zgromadzone na rachunku bankowym w (...) Bank S.A. o nr (...), z których w przeważającym zakresie sfinansowany został wkład własny na nabycie wspólnej nieruchomości, stanowiły majątek osobisty uczestnika. Jak wynika z potwierdzenia przelewu kwoty 89 253,14 zł z dnia 19 maja 2011 r. z tego rachunku na rachunek bankowy uczestnika w (...) (z którego następnie, po uzupełnieniu do kwoty 95 000 zł, środki te przelane zostały sprzedawcy nieruchomości – wyciąg k. 736), ów rachunek w (...) Bank S.A. prowadzony był na rzecz wnioskodawczyni i uczestnika. Nadto uczestnik nie złożył do akt historii tego rachunku, wobec czego brak było możliwości poczynienia ustaleń co do tego z jakich źródeł i kiedy dokładnie były tam gromadzone środki pieniężne. Z kolei w akcie notarialnym przenoszącym własność lokalu na wnioskodawczynię i uczestnika strony zgodnie oświadczyły, że nabycia tego lokalu dokonały za środki stanowiące majątek wspólny (§ 22 ust. 1 in fine aktu notarialnego z dnia 25 sierpnia 2011 r. rep. A nr (...) – k.483). Tłumaczenie uczestnika, że było to oświadczenie standardowo stosowane w tego rodzaju umowach i wobec tego nie przywiązywał on do niego uwagi, nie może zostać uwzględnione, jako nieracjonalne. Zauważyć przy tym należy, że jako zasadniczy argument, który miał świadczyć o tym, że środki zgromadzone na w/w rachunku bankowym w (...) Bank S.A. stanowiły majątek osobisty uczestnika, został przez niego przytoczony fakt (odpowiedź na wniosek – k. 57), że wnioskodawczyni zaczęła pracę zarobkową dopiero na kilka miesięcy przed zaciągnięciem przez strony kredytu na zakup mieszkania (co miało miejsce w maju 2011 r.). Okoliczność ta nie ma jednak żadnego znaczenia, skoro do czasu zaciągnięcia kredytu, strony przez niemal trzy lata pozostawały małżeństwem, w którym obowiązywał ustrój wspólności majątkowej, a w przypadku takiego ustroju pobrane wynagrodzenie za pracę obojga małżonków stanowi majątek wspólny (art. 31 § 2 k.r.o.). Nawet zatem jeśli środki zgromadzone na tym rachunku pochodziły w znacznej części z wynagrodzenia za pracę uczestnika osiąganego w okresie małżeństwa, to stanowiły majątek wspólny. Uczestnik nie wystąpił jednak z żadnymi twierdzeniami odnośnie tego w jaki sposób strony zgromadziły wskazaną wyżej kwotę środków pieniężnych na tym właśnie rachunku bankowym, a w szczególności nie złożył historii tego rachunku. W związku z tym, nie było podstaw, aby zakładać, że środki te, w jakiegokolwiek części, stanowiły majątek osobisty uczestnika.

Co prawda, uczestnik zdołał wykazać, że w dacie zawarcia małżeństwa (5 lipca 2008 r.) posiadał majątek osobisty w postaci środków pieniężnych na rachunku w mBank w kwocie 30 592,79 zł (wyciąg – k. 723), ale zgromadzone dowody nie pozwalały stwierdzić, aby środki te znalazły się następnie na rachunku w (...) Bank S.A. o numerze (...) – przede wszystkim dlatego, że brak było historii tego rachunku. Co prawda, uczestnik usiłował wykazać jakie były losy jego oszczędności przedmażeńskich, ale przedstawione przez niego dowody były niewystarczające do powiązania tych środków ze środkami zgromadzonymi na w/w rachunku w (...) Bank S.A., a także nie pozwalały na stwierdzenie, na co konkretnie środki te zostały wydatkowane. Uczestnik wykazał jedynie, że 15 lipca 2008 r. wykonany został z jego rachunku w mBank przelew na kwotę 30 000 zł na rachunek prowadzony w (...) S.A. (wbrew twierdzeniom uczestnika nie był to rachunek prowadzony tylko dla niego, a dla obojga stron co wynika z potwierdzenia przelewu – k. 95), a następnie w dniu 21 lipca 2008 utworzona została na tym rachunku lokata na kwotę 50 000 zł (k.95). Z kolei 1 sierpnia 2008 r. wykonany został przelew całości tej kwoty z konta w (...) S.A. na rzecz ojca uczestniczki R. D. (k.94). Uczestnik utrzymywał, że była to pożyczka na rzecz teścia, której zwrot nastąpił: na konto uczestnika w mBank przelewem w kwocie 22 000 zł z 4 stycznia 2010 r. od teścia i w kwocie 33 000 zł w dniu 13 marca 2010 r. od wnioskodawczyni, która wcześniej dostała taki przelew od ojca. W tym zakresie twierdzenia uczestnika znajdowały potwierdzenie w materiale dowodowym, w tym w historii jego rachunku z mBank (k.728 – 729). Co więcej, po otrzymaniu każdego z tych przelewów uczestnik dokonywał przelewów na rachunek (...), który również prowadzony był w (...) Bank S.A. (jak wynika z listy rachunków – k. 150) – w dniu 4 stycznia 2010 r. na kwotę 28 000 zł, a w dniu 16 marca 2010 r. na kwotę 24 000 zł. Również jednak historii tego rachunku uczestnik nie złożył do akt sprawy. Powyższe braki w materiale dowodowym nie pozwalały na uznanie twierdzeń uczestnika za udowodnione, mimo że opisane powyżej fakty nie wykluczały tego, że środki pieniężne w kwocie 30 000 zł posiadanie przez uczestnika jeszcze przed zawarciem małżeństwa, były częścią środków zgromadzonych na dzień 19 maja 2011 r. na rachunku w mBank o nr (...).

Uczestnik twierdził także, że dysponował jeszcze majątkiem osobistym w postaci środków pieniężnych w gotówce otrzymanych w okresie wykańczania mieszkania od matki w kwocie około 40 000 zł. Niezależnie jednak od tego, czy twierdzenia te można uznać za wykazane, to zwrócić należy uwagę, że uczestnik nie zdołał wykazać na jakie konkretnie elementy wykończenia lub wyposażenia mieszkania pieniądze te miałyby zostać przeznaczone, a odnotować należy, że nie przeczył on, iż mieszkanie było wykańczane także ze środków, które otrzymała od swoich rodziców wnioskodawczyni. Powołując się na wyżej już poczynione wywody prawne odnoszące się do istoty i zakresu roszczenia o zwrot nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny, zużytych w celu zaspokajania potrzeb rodziny, uznać należało, że także w tym przypadku nie było możliwe ustalenie w jakim zakresie roszczenie to mogłoby uczestnikowi potencjalnie przysługiwać.

Z tych względów zaskarżone postanowienie było w tym zakresie prawidłowe.

Również w pozostałym zakresie apelacja uczestnika nie zasługiwała na uwzględnienie. Prawidłowo bowiem Sąd Rejonowy oddalił żądanie „rozliczenia środków posiadanych przez wnioskodawczynię na rachunku bankowym w kwocie 16943, 06 zł w dniu 27 kwietnia 2015 r.”, jak i żądanie zasądzenia od wnioskodawczyni kwoty 19 500 zł tytułem „rozliczenia dochodów uzyskanych przez strony w 2015 r.” (pismo pełnomocnika uczestnika z dnia 13 września 2017 r. k.668).

Jak już wyżej wskazywano, każdy z małżonków może żądać rozliczenia z tytułu nieuzasadnionego zbycia lub roztrwonienia przez drugiego małżonka składników majątku wspólnego, chociażby nastąpiło to jeszcze w okresie trwania wspólności majątkowej. Roszczenie takie ma charakter odszkodowawczy i swą ogólną podstawę znajduje w art. 415 k.c. Raz jeszcze przypomnieć również należy, że każdy z małżonków może korzystać ze zgromadzonych w okresie małżeństwa środków finansowych, jednak tylko wydanie ich na zaspokojenie usprawiedliwionych potrzeb rodziny lub własnych nie będzie skutkowało powstaniem obowiązku powyższych rozliczeń. Do wykazania, że środki finansowe zostały przeznaczone na takie właśnie potrzeby, zobowiązana jest natomiast ta strona postępowania, która pieniądze zużyła. Uczestnik powinien był zatem przynajmniej wskazać jakiej kwoty domaga się od wnioskodawczyni z tego tytułu. Tymczasem w toku postępowania przed Sądem Rejonowym, w przypadku roszczenia o rozliczenie kwoty 16 943, 06 zł, uczestnik wskazał jedynie saldo rachunku w mBank uczestniczki na dzień 27 kwietnia 2015 r. (wyciąg – k. 223) i zażądał „rozliczenia” tej kwoty podnosząc, że na dzień ustania wspólności majątkowej (15 grudnia 2015 r.) saldo tego rachunku było o wiele niższe i że korzystała z niego wyłącznie wnioskodawczyni. Dopiero w apelacji uczestnik wskazał, że żąda z tego tytułu zasądzenia od wnioskodawczyni kwoty odpowiadającej połowie salda rachunku wnioskodawczyni w mBank z dnia 27 kwietnia 2015 r., tj. 8471,53 zł. Trzeba przy tym zauważyć, że tymi samymi okolicznościami uczestnik w istocie uzasadniał żądanie zasądzenia od wnioskodawczyni kwoty 19 500 zł, jako że również w tym przypadku chodziło o bezprawne, zdaniem uczestnika, uszczuplenie środków pieniężnych zgromadzonych na rachunku wnioskodawczyni w mBank w okresie od kwietnia 2015 r. do ustanowienia rozdzielnosci majątkowej. W tym jednak przypadku uczestnik skonkretyzował te operacje na rachunku wnioskodawczyni, które jego zdaniem prowadziły do bezprawnego uszczuplenia majątku wspólnego. Wskazał, że były to dwie wypłaty z bankomatu po 2500 zł, które wnioskodawczyni miała przeznaczyć na kaucję za mieszkanie wynajęte w tym okresie oraz siedem przelewów na rachunek wynajmującego – P. K. w okresie od 29 maja 2015 r. do 10 grudnia 2015 r. tytułem czynszu – na kwotę 2800 zł każdy z nich. Suma tych operacji to 24 600 zł, jednak uczestnik domagał się z tego tytułu od wnioskodawczyni kwoty 19 500 zł (a więc zbliżonej do sumy czynszów uiszczonych w tym okresie – 19 600 zł).

Wobec powyższego niewątpliwie oba analizowane w tym miejscu żądania oparte były na tych samych okolicznościach – na bezprawnych, zdaniem uczestnika, operacjach na rachunku wnioskodawczyni w okresie od 27 kwietnia 2015 r. do 15 grudnia 2015 r., a więc w czasie trwania wspólności majątkowej, które miały skutkować uszczupleniem majątku wspólnego podlegającym odpowiedniemu rozliczeniu przy jego podziale. W ocenie Sądu Okręgowego stanowisko Sądu Rejonowego, w myśl którego w działaniach wnioskodawczyni polegających na samodzielnym zarządzaniu tymi środkami pieniężnymi (niewątpliwie stanowiącymi majątek wspólny stron) nie można dopatrzeć się bezprawności, było trafne, aczkolwiek lakonicznie uzasadnione.

Odnosząc się do powyższych żądań uczestnika trzeba przede wszystkim zauważyć, że skierował je w istocie wyłącznie pod adresem wydatków wnioskodawczynie związanych z zawarciem umowy najmu mieszkania, do którego wnioskodawczynie wyprowadziła się wraz ze wspólnym dzieckiem stron z uwagi na rozkład więzi małżeńskich i wydatków związanych z opłacaniem czynszu najmu tego mieszkania w okresie od maja do grudnia 2015 r. W ocenie Sądu Okręgowego, biorąc pod uwagę, że również uczestnik doprowadził do osłabienia więzi małżeńskich swoimi zawinionymi zachowaniami opisanymi na str. 9 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 grudnia 2019 r. sygn. VI ACa 750/19, to wydatki wnioskodawczynie na najem osobnego mieszkania należało uznać za uzasadnione jej potrzebami – tym bardziej, że jednym z tych zachowań było ograniczanie powódce wstępu do wspólnego mieszkania. Skoro zatem uczestnik kwestionował – w ramach obu omawianych w tym miejscu żądań – w istocie jedynie te wydatki wnioskodawczynie, to oba te żądania należało uznać za bezzasadne.

Mimo objęcia zakresem zaskarżenia także rozstrzygnięcia zawartego w punkcie VII ppkt f) zaskarżonego postanowienia uczestnik nie sformułował także w tym zakresie żadnych zarzutów apelacyjnych. Rozstrzygnięcie to odnosiło się do żądania zasądzenia od wnioskodawczynie kwoty 3471,83 zł tytułem „różnicy między kwotą znajdującą się na rachunku wnioskodawczynie, a kwotą na lokacie uczestnika”, które wygłoszone zostało podczas rozprawy w dniu 31 lipca 2019 r. Uczestnik nie sformułował nawet dokładnej podstawy faktycznej tego żądania i w żaden sposób nie wskazał jego podstawy prawnej. Również Sąd Okręgowy nie dostrzega ani faktycznej, ani prawnej podstawy do uwzględnienia takiego żądania. W związku z tym apelacja uczestnika podlegała oddaleniu także w tym zakresie.

Z tych przyczyn zaskarżone postanowienie należało zmienić orzekając na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. jak w punkcie 2. postanowienia, a w pozostałym zakresie oddalić apelacje obu stron – o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c. zw. z art. 13 § 2 k.p.c. w punktach 4. i 5. zaskarżonego postanowienia.

Natomiast w punkcie 3. postanowienia Sąd Okręgowy rozstrzygnął w przedmiocie żądania zgłoszonego przez uczestnika dopiero w postępowaniu apelacyjnym, to jest o żądaniu rozliczenia spłaty przez uczestnika wspólnego długu stron oraz z tytułu poniesienia przez niego ciężarów i wydatków na wspólną nieruchomość w okresie od 1 sierpnia 2019 r. do 5 października 2021 r. Żądanie to zgłoszone zostało w apelacji co do sierpnia 2019 r., a następnie rozszerzone o kolejne okresy w piśmie z dnia 27 października 2020 r. (k.1468) oraz w piśmie z dnia 5 października 2021 r. – (k. 1782).

W pierwszej kolejności wyjaśnić należy, że tego rodzaju roszczenia, a więc powstałe po zapadnięciu orzeczenia sądu I instancji w przedmiocie podziału majątku wspólnego, mogą być zgłoszone bądź w apelacji, bądź w późniejszych pismach procesowych składanych w sprawie o podział majątku wspólnego. W tym przypadku nie obowiązuje zakaz występowania w postępowaniu apelacyjnym z nowymi roszczeniami ustanowiony w art. 383 k.p.c. (a więc odpowiednie zastosowanie tego przepisu na podstawie art. 13 § 2 k.p.c. polega w tym przypadku na jego niestosowaniu). Co więcej, z art. 567 § 3 k.p.c. w zw. z art. 686 k.p.c. i art. 688 k.p.c. w zw. z art. 618 § 2 i 3 k.p.c. wynika, że z chwilą wszczęcia postępowania o podział majątku wspólnego odrębne postępowanie w tych sprawach jest niedopuszczalne, zaś po zapadnięciu prawomocnego postanowienia o podziale majątku wspólnego uczestnik nie może dochodzić tych roszczeń, chociażby nie były zgłoszone w postępowaniu o podział majątku wspólnego. Podkreślić przy tym należy, że zgodnie z 618 § 3 k.p.c. (w zw. z art. 567 § 3 k.p.c. w zw. z art. 686 k.p.c. i art. 688 k.p.c.) po zapadnięciu prawomocnego postanowienia o podziale majątku wspólnego uczestnik nie może dochodzić żądań i roszczeń akcesoryjnych, o których mowa w art. 618 § 1 k.p.c. (w szczególności roszczeń z tytułu posiadania wspólnej rzeczy), ale w doktrynie i orzecznictwie sądowym przyjmuje się, że zasada ta dotyczy również żądań rozliczenia spłaty wspólnych długów, które mogą być dochodzone w sprawie o podział majątku wspólnego na podstawie art. 567 § 3 k.p.c. w zw. z art. 686 k.p.c.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy ustalił, że w sierpniu 2019 r. uczestnik uiścił ratę kredytu w kwocie 1500 zł (historia rachunku – k.1202), a także 45 zł tytułem podatku od nieruchomości (potwierdzenie przelewu – k. 1252), z czego połowę, tj. **772,50 zł** wnioskodawczynie winna zwrócić uczestnikowi. Z kolei w okresie od 30 sierpnia 2019 r. do 20 października 2020 r., o który żądanie to rozszerzone zostało w piśmie pełnomocnika uczestnika z dnia 27 października 2020 r., uczestnik spłacił kredyt kwotą 19 500 zł (historia rachunku – k. 1543) oraz uiścił 178 zł

tytułem podatku od nieruchomości (potwierdzenia przelewów – k. 1496, 1507, 1531, 1540), a także zapłacił 537 zł tytułem ubezpieczenia domu (potwierdzenie przelewu - k. 1529, okoliczności niezaprzeczone w piśmie pełnomocnika wnioskodawczynie z dnia 19 listopada 2020 r. – k. 1614), – a więc łącznie 20 215 zł, z czego wnioskodawczynie powinna zwrócić mu połowę, tj. kwotę **10 107, 50 zł**. Natomiast w piśmie pełnomocnika uczestnika z dnia 5 października 2021 r. żądanie to rozszerzone zostało o okres od 14 sierpnia 2021 r. do 5 października 2021 r. W okresie tym uczestnik uiścił kwotę 2950,86 zł tytułem spłaty kredytu (historia rachunku – k. 1787), 291 zł tytułem ubezpieczenia domu (potwierdzenie przelewu – k. 1800), co w sumie dało 3241,86 zł, a więc połowę tej kwoty, tj. **1620,93 zł** wnioskodawczynie winna zwrócić uczestnikowi. Z tych względów w punkcie 3. postanowienia Sąd Okręgowy zasądził od wnioskodawczynie na rzecz uczestnika kwotę **12 500, 93 zł** oddalając to żądanie w pozostałym zakresie.

W zakresie w jakim żądanie uczestnika zgłoszone w postępowaniu apelacyjnym dotyczyło opłat związanych z korzystaniem przez niego z nieruchomości (opłaty za wodę, gaz, energię elektryczną oraz tytułem „opłat osiedlowych”) Sąd Okręgowy o nich nie orzekał, jako że tego rodzaju roszczenia mogą być dochodzone w odrębnym procesie i nie ulegają prekluzji, o której mowa w art. 618 § 3 k.p.c. w zw. z ar. 567 § 3 k.p.c. w zw. z art. 688 k.p.c., wobec czego ich zgłoszenie dopiero w postępowaniu apelacyjnym jest niedopuszczalne stosownie do art. 383 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Jako że przeważającym zakresie obie apelacje zostały oddalone, a nadto na etapie postępowania apelacyjnego strony również dążyły do wspólnego celu w postaci podziału majątku wspólnego, a więc nie można stwierdzić, aby ich interesy były sprzeczne, Sąd Okręgowy oddalił wnioski stron o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego. Również w postępowaniu apelacyjnym strony powinny, zdaniem Sądu Okręgowego, ponieść koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie (art. 520 § 1 k.p.c. w zw. z zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.). Jako że dowód z opinii biegłego ds. szacowania wartości nieruchomości Sąd Okręgowy miał obowiązek dopuścić z urzędu, a nadto dowód ten dopuszczony został w interesie obu stron, które dążyły wszak do dokonania podziału majątku wspólnego także na etapie postępowania apelacyjnego, to kosztami przeprowadzenia tego dowodu, poniesionymi tymczasowo przez Skarb Państwa – Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie, obciążono strony po połowie – na podstawie art. 113 ust.1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz.U. z 2021 r. poz. 2257) w zw. z art. 520 § 1 k.p.c.

M. Marcysiak